Nr. 271 (2452) Warszawa, Piątek 3 Października 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

**Warunki prenumeraty:**

| | |
|---|---|
| w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie | Zł. 3.50 |
| bez odnoszenia | „ 3.— |
| na prowincji miesięczn. | „ 3.50 |
| zagranicą | „ 5.50 |
| Za zmianę adresu | 10 groszy |

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

**Ceny ogłoszeń:**

| Ogłoszenia | | |
|---|---|---|
| w tekście (przed kron.) | 25 | groszy |
| nekrologi | 10 | „ |
| zwyczajne | 15 | „ |
| drobne za jeden wyraz | 10 | „ |

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

# Z rozmów genewskich.

## TOW. LEON JOUHAUX (ŻUO), SEKRETARZ FRANCUSKIEJ KONFEDERACJI PRACY.

*Genewa*, wrzesień.

Przypominam sobie jedno z posiedzeń trzeciej komisji, rozbrojeniowej. Dokoła stołów siedzi kilkudziesięciu panów. Większość z nich to starzy, wytrawni politycy; sporo dyplomatów, którzy wiele widzieli i słyszeli. Przewodniczący p. Duca, rumuński minister, gładki i wytworny. Już koniec generalnej debaty nad rezolucją, uchwaloną na pełnem Zgromadzeniu po przemówieniach Herriota i Mac Donalda. Już zmęczenie opanowało członków komisji, którzy z mniejszą uwagą słuchają debaty. Wtem przewodniczący udziela głosu delegatowi francuskiemu, Jouhaux. Na sali napięcie. Z kuluarów wszyscy wracają. Cisza zalega oszkloną werandę, w której toczą się obrady. Wstaje od stołu młody jeszcze, barczysty, wielki mężczyzna. Zaczyna przemawiać głosem tubalnym, pewnym. Oświadcza, że przedstawi odmienny od innych punkt widzenia, że będzie mówił o społecznej i gospodarczej stronie zagadnienia, tak, jak je widzi klasa robotnicza. Do końca przemówienia uwaga słuchaczy nie zmniejsza się. Każde słowo Jouhaux jest chwytane, bo mówi nietylko bardzo rozumny i światły polityk, lecz i przedstawiciel francuskiej konfederacji pracy, amsterdamskiej międzynarodówki, miljonów robotników zrzeszonych w związkach zawodowych.

Tow. Jouhaux, którego znałem jeszcze z Warszawy, któremu towarzyszyłem w jego wędrówce po naszej stolicy, spotykałem w Genewie często. Jest on niezwykle ruchliwy, na wszystko znajduje czas, zawsze gotów jest do udzielenia odpowiedzi na zapytania, które mu się zadaje. A na tem, aby uzyskać oświadczenie tow. Jouhaux, szczególnie mi zależało, bo chciałem aby mi powiedział swoje zdanie o wychodźtwie polskiem we Francji.

„Jest to zagadnienie — odpowiedział mi, — którego doniosłości nie docenia się. Jest to sprawa, która zaprząta umysły przywódców ruchu robotniczego we Francji coraz żywiej. Musimy dążyć do jej rozwiązania, aby uniknąć w niedalekiej już przyszłości możliwości groźnych zatargów. Jeżeli dalej tak będzie szło, jak obecnie, robotnicy obcy, a w szczególności polscy, staną się dla francuskich robotników żywiołem niebezpiecznym i bardzo niemile widzianym. Już teraz słychać narzekania i stosunki są bardzo naciągnięte. Robotnik polski ma mniejsze wymagania życiowe i może być użyty za narzędzie do obniżania płac. Polacy nie należą do konfederacji pracy, przeważnie pochodzą ze związków żółtych. Uwijają się wśród nich księża i agitatorzy chadeccy. My nie mamy we Francji ruchu klerykalnego wśród robotników i obawiamy się, że przemysłowcy przez popieranie polskich związków chadeckich będą chcieli we Francji zaszczepić ten rodzaj ruchu zawodowego. Z drugiej strony brak uświadomienia wśród robotników polskich ułatwia robotę komunistom, którzy nawet mają własne pismo po polsku. Przeciwdziałamy, ile możemy antagonizmowi, który rośnie między Polakami a Francuzami. Potrzebna nam jest pomoc towarzyszów polskich, socjalistów i zawodowców, w organizowaniu i uświadamianiu mas polskich we Francji, w zwalczaniu klerykalizmu i komunizmu, w odwróceniu konfliktu groźnego i otwartego. Gotowi jesteśmy jaknajdalej uszanować narodowe żądania Polaków w łonie naszych związków, nie chcemy z nimi wojny. Uważam za swój obowiązek zwrócić uwagę towarzyszów polskich na to zagadnienie. Zajmijcie się niem w waszej partji, w waszej prasie, w związkach zawodowych.

Sprawa emigracji zarobkowej jest częścią wielkiego zagadnienia „bezpieczeństwa pracy", które ściśle łączy się ze sprawą rozbrojenia i bezpieczeństwa, która zajmuje Ligę. Pokój polityczny będzie niepewny, jeżeli nie będzie pokoju ekonomicznego. Wojny powstają nietylko z powodu zatargów politycznych; zatargi gospodarcze powodują zbrojne starcia. Ale nawet wtedy, kiedy niema walk orężnych, kiedy krew lać się przestaje, wojna gospodarcza trwa. Trzeba pomyśleć również o jej odwróceniu: poddać rewizji i kontroli Ligi układy handlowe, usunąć walki celne, znaleźć sposób na sprawiedliwy podział surowców, ujednostajnić i rozszerzyć ustawodawstwo społeczne w skali międzynarodowej, a przedewszystkiem rozstrzygnąć sprawę 8-mio godz. dnia pracy. Zagadnienie pokoju gospodarczego staje przed nami i woła o rozstrzygnięcie, jako część zagadnienia „pokoju" bez przymiotnika...

Powiedzcie odemnie waszym czytelnikom, aby pracowali nad rozwojem społecznym w swoim kraju. Będzie to najlepsza praca dla zapewnienia pokoju"...

*J. S.*

# Od wydawnictwa.

**Pragnąc ułatwić tym towarzyszom, których nie stać na samodzielne prenumerowanie „Robotnika", czytanie naszego pisma, wprowadzamy prenumeratę zbiorową. Związki zawodowe, organizacje partyjne, spółdzielnie, grupy towarzyszów, które zaprenumerują najmniej 5 egz. „Robotnika" pod jednym adresem w Warszawie i na prowincji — otrzymają 15 proc. opustu od zwykłej ceny.**

**Prosimy gorąco wszystkich tow. o poparcie naszej inicjatywy!**

## W dzisiejszym numerze:



# Listy z Paryża.

(Kor. własna).

## SPRAWY EMIGRACJI.

Na ostrzu noża stanęła sprawa zagranicznej emigracji zarobkowej, a więc i polskiej, we Francji. Nie możemy sobie robić wyrzutów sumienia, żeśmy tego nie przewidzieli. Przypominamy, cośmy niejednokrotnie pisali i mówili, że tak długo, dopóki w danej gałęzi przemysłu niema bezrobocia, los emigranta jest jeszcze bezpieczny; w przeciwnym razie, sytuacja stanie się wielce drażliwa nietylko dla wychodźców, ale i dla kraju skąd idzie emigracja.

Francja bynajmniej nie jest jeszcze przesycona emigracją. Brak głównie robotnika górniczego, a bardziej jeszcze rolnego. Przemysł górniczy i rola jeszcze przed 1918 r. musiały się posiłkować pracą obcych sił roboczych. A cóż dopiero dziś, gdy na miejsce półtora miljona francuskiego proletarjatu, wytrzebionego przez straszną wojnę, trzeba zastępstwa sił obcych, aby wydajność gospodarcza kraju mogła się utrzymać na potrzebnym poziomie, — a mimo to sarkania francuskiej klasy robotniczej rozlegały się pod adresem tych robotników, (czego echa posyłałem wam niejednokrotnie), z powodu ich niższej płacy zarobkowej, stanowiącej konkurencję dla miejscowych robotników.

Rozdrażnienie przeciw obcemu najmicie nabrało w ostatnich czasach natężenia specjalnego, gdy w niektórych gałęziach przemysłu dotkniętych częściowem bezrobociem, zastępował on miejscowego robotnika za niższą płacę, lub gwałcąc 8-godz. dzień roboczy. Podana przezemnie w swoim czasie w „Robotniku" odezwa federacji budowlanej, grożąca nawet czynnem wystąpieniem przeciw robotnikom łamistrajkom zagranicznym — była typowym przykładem tego stosunku robotników francuskich do obcych robotników łamiących ekonomiczną solidarność robotniczą na rzecz kapitalizmu.

Mimo swego krzykliwego patrjotyzmu, kapitaliści każdego kraju dla większego oprocentowania włożonych przez się kapitałów, gotowi są zastąpić miejscowych robotników — nawet przez ciemnych afrykańczyków, do których narazie agitacja solidarności robotniczej — trudniej trafia. To są rzeczy codzienne nie wymagające dowodzenia, ale rzeczą klasy robotniczej — jest przeszkodzić tym spekulacjom kapitalistycznym przynoszącym nietylko poważny materjalny uszczerbek robotnikom, ale i wprowadzającym zły, lub nawet nienawistny stosunek między robotnikami różnych narodowości i prowadzącym nawet do możliwości konfliktów politycznych ogólniejszej natury.

Jak dalece ten wrzód emigracyjny wezbrał, dowodem tego jest, że w jednym dniu 19 września, 2 komitety konfederacji syndykalistycznych: Amsterdamskiej i dyssydenckiej — wysunęły, jako jeden z najważniejszych punktów swych obrad, — sprawę zagranicznych robotników we Francji.

Dyssydencka — neo - komunistyczna konfederacja, załatwiła się z tą sprawą bardzo prosto. Mianowicie: znalazła na to „radę", nakładając na siebie specjalny podatek dla rekrutowania zagranicznych robotników do szeregów komunistycznych i wydawania dla nich specjalnych pism w ich własnych językach (po polsku już jest wydawany „Emigrant" przyp. kor.). Jeden z przedstawicieli syndykatu budowlanego, oraz przedstawiciel z Marsylji (robotnicy marynarki) byli zwolennikami „silnej ręki" t. j. — walenia po głowach konkurujących nielojalnie zagranicznych robotników (delegat Marsylji nawet pochwalił się utopieniem dwuch takich, może zupełnie nieuświadomionych, biedaków!!) Zwyciężyła jednak idea... powiększania szeregów komunistycznych przez zagranicznych robotników.

Syndykalistyczna konfederacja pracy — wybrała komisję, złożoną z przedstawicieli departamentów, zaludnionych przez obcą ludność robotniczą dla powzięcia odpowiedniej decyzji. Z żywej dyskusji, która się w tej sprawie wyłoniła widać, że dotychczasowa rekrutacja robotników została zasadniczo potępiona; podkreślono, że min. pracy, a nie min. spraw zagr. winno zająć się sprawą zagranicznych robotników, i że napływem tych robotników do Francji, oraz zatrudnieniem ich — winna zająć się w każdym departamencie odpowiednia komisja parytetowa.

Tow. Jouhaux — generalny sekretarz konfederacji Pracy radzi, by przy każdym oddzielnym syndykacie były zarezerwowane specjalne sekcje dla pracowników zagranicznych; aby ci ostatni mogli przedstawiać tam swoje pretensje i żądania; pozatem tow. Jouhaux oświadczył, że w Genewie miał możność spotkania się z przedstawicielami polskiej klasy robotniczej i że został tam omówiony wspólny statut, który ma być zawarty między francuską Konfederacją Pracy, a centralą Związków Zawodowych i socjalistycznemi organizacjami w Polsce. Tow. Jouhaux ma nadzieję, iż projekt ten zostanie zrealizowany. Skądinąd jest mi wiadomem, że tow. Jouhaux specjalnie w tej kwestji konferować bedzie z tow. Żuławskim.

Z naszej strony napewno — sprzeciwu nie będzie, aby jaknajprędzej zmienić obecne warunki, które w razie przedłużania się, mogą wywołać przykre następstwa, oraz aby kontrola pracy robotników obcych powierzona była przedewszyskiem organizacjom robotniczym.

Tak postawiona sprawa — pójdzie wielkim krokiem naprzód i rzuci więcej światła do tego ciemnego, skomplikowanego zagadnienia gospodarczego i politycznego, jakiem jest sprawa naszej imigracji do Francji.

Sprawę tę należy traktować realnie i dokładnie, opierając się na ścisłych faktach, do czego nasi towarzysze francuscy nie stosują się w niektórych wypadkach w należyty sposób. Weźmy np. taki fakt:

Tow. Lenoir, na posiedzeniu kongresu powiedział, że w tej chwili na francuskim rynku pracy znajduje się 800,000 robotników włoskich, a pół miljona polskich. Ciekawe jest, skąd tow. Lenoir wziął tę cyfrę? Według przybliżonych danych, zebranych przez Tow. Pracy Społeczno - Kulturalnej; liczba polskiej emigracji robotniczej nie przekracza 400,000, wraz z żonami i dziećmi. Uważamy, że i ta cyfra jest olbrzymia i godna zastanowienia. Ale to jeszcze nie pół miljona. Towarzysze francuscy, zajmując się temi sprawami, powinni postarać się o dokładną statystykę.

Weźmy inny punkt z przemówienia tow. Jouhaux: „Nie wtedy, kiedy robotnik zagraniczny jest we Francji, ma on się za-

pisywać do syndykatu, lecz przed opuszczeniem swego kraju. Przejście to winno być uregulowane przez dwie zainteresowane organizacje zawodowe". Formalnie i teoretycznie zgadzamy się z tem, ale weźmy praktyczną stronę tego zagadnienia. Możemy śmiało powiedzieć, że conajmniej ośm dziesiątych przebywających już tu polskich robotników — (z których większość stanowią górnicy z Westfalji — następnie dopiero idą poznańczycy i ślązacy — a w końcu dopiero królewiacy i małopolanie) — nie należało w kraju do socjalistycznych Zw. Zaw. Utrudniać im wstęp do syndykatów francuskich — to znaczy: pozostawić ich w obecnym stanie, nad którym ubolewają francuscy robotnicy, lub rzucić ich w zawsze otwarte komunistyczne objęcia.

Wynika z tego pewien brak konsekwencji. Tow. Bartuel — sekretarz syndykatu węglowego — uskarżał się przedemną, że nasi robotnicy winni wstępować do Konfederacji Pracy, otwartej przed nimi na oścież. Również w wydawanej w polskim języku gazecie „Prawo Ludu" (w Lens) — przez syndykalistów socjalistycznych, w której jest prowadzona ożywiona propaganda, nie znajdujemy żadnych klauzul w rodzaju tego, co mówił tow. Jouhaux.

Zastrzeżenia wypowiedziane przez tow. Jouhaux i kilku innych, miały na celu zabezpieczenie syndykatów przed jaczejkami faszystowskiemi. Istnieją takie jaczejki, ale wśród nasłanych tu włoskich robotników. *Polskich jaczejek faszystowskich dotąd tu nie znamy* i nikt o nich nie słyszy!

Paryż, 22 września 1924 r.

*Hieronimko.*

# Zblizka i zdaleka.

WYDAWNICTWA TUR'a.

Warszawski Oddział Towarzystwa Uniwersytetu Robotn. wykazuje wielką żywotność. W ciągu kilku miesięcy ogłosił już pięć broszur popularnych. Są w tej liczbie i bardzo cenne rzeczy, jak, naprzykład, broszura znanego socjalisty austrjackiego, Ottona Bauera, pod tytułem *„Młodzież Robotnicza a ruch socjalistyczny"*, która znaleźć winna wielu bardzo czytelników wśród młodzieży robotniczej (a także wśród starszej braci robotniczej).

Tow. Bauer jest nietylko rozumnym i bardzo wykształconym politykiem, ale jest pierwszorzędnym pisarzem politycznym. Jego artykuły, drukowane w wiedeńskiej „Arbeiterzeitung" („Gazecie Robotniczej") i w miesięczniku socjalistycznym „Kampf" („Walka"), są źródłem nietylko nauki, ale i zadowolenia literackiego dla towarzyszów w szerokiej rodzinie Międzynarodówki Socjalistycznej. Cieszymy się z przekładu każdej książki czy broszury Bauera na język polski. Jego broszury polemiczne przeciwko bolszewikom oddały poważną usługę sprawie socjalizmu w całej Europie i znalazły tłumaczy w różnych literaturach. Jego piękne i rozumne dzieło o „Rewolucji Austrjackiej", oddawna zapowiedziane w przekładzie polskim, pewnie niezadługo znajdzie się w rękach czytelnika polskiego.

Tow. Bauer jest ulubionym nauczycielem w uniwersytecie ludowym w Wiedniu (i w całej Austrji). Przemawia do różnych audytorjów i do każdego umie się przystosować. Jest to talent pedagogiczny o dużej bardzo skali. Jego język pełen polotu (gdy potrzeba), uderza w serce słuchacza i pomaga mózgowi przetrawić zwarte rozumowanie teoretyczne, które buduje uczony marksista. I z tych wszystkich argumentów logicznych i sentymentalnych, naukowych i uczuciowych, tworzy się pełna i piękna całość, która może przetrwać niejedno pokolenie słuchaczów.

Zagadnienie „młodzieży socjalistycznej" jest dziś wszędzie na świecie zagadnieniem palącem. Dla młodzieży i wobec młodzieży wyrosły wszystkie troski powojennych stosunków. I wśród niej, jak wśród starszego pokolenia, żerują wszelkiego gatunku *bolszewizmy:* bolszewizm prawicowy, zwany faszyzmem i t. p., bolszewizm lewicowy, zwany komunizmem. Młodzież spieszy się. Jej krew szybko krąży w zdrowym młodzieńczym organiźmie. Jej myśl *płynie nad poziomy*, temperament ponosi ją ponad powolność życia parlamentarnego. *Mierz siły na zamiary* — jest to polityka młodzieży. Socjalizm ze ścisłem jego rozumowaniem, praca ustawodawcza z jej długotrwałym okresem dojrzewania ustawy, kompromisowość pracy parlamentarnej — nie zadowala młodzieży, która szuka nieraz zadowolenia pragnień swoich na biegunach bolszewizmu prawicowego i lewicowego.

Są to zjawiska przemijające. Młodzież wróci do socjalizmu. Wróci, bo atmosferą jej duszy jest *Idealizm*, a żaden bolszewizm idealizmu tego żywić nie potrafi. Atmosferą socjalizmu jest demokracja i dlatego młodżież wróci i do socjalizmu i do demokracji. Nie tylko przez Idealizm, ale i przez Rozum.

Ale młodzież robotniczą trzeba pozyskać, trzeba zdobyć jej serce idealizmem myśli, idealizmem serca, szlachetnością porywu, polotem słowa. Młodzieży dać trzeba wszystko, co jest najlepszego w nas: religję Ideału socjalistycznego, owianą wiarą w lepszego człowieka, w szlachetną przyszłość na zwycięstwie braterstwa opartą, przyszłość wyzwolonej i solidarnej Pracy!

Kto tego nie rozumie i nie czuje, nie może być ani nauczycielem, ani przywódcą młodzieży robotniczej. TUR. musi nauczycieli takich znaleźć, musi stworzyć u nas metody pedagogiki socjalistycznej. Niechaj TUR-y wszystkich okręgów rozpalają słońca tego idealizmu socjalistycznego. Niech wiążą serca i umysły młodzieży. Niech umacniają w niej wiarę w Socjalizm, wiarę w potęgę nauki, wiarę w lepszą przyszłość, aby dłonie tej młodzieży mogły podjąć *pochodnię*, gdy przyjdzie chwila, kiedy pochodnia ta ze starzejących się, ze steranych partyjną pracą wypadnie dłoni!

*Henryk Bezmaski.*

# Z Międzynarodówki.

## OBCHÓD 60-LECIA ZAŁOŻENIA MIĘDZYNARODÓWKI.

W niedzielę, 28-go września, Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Socjalistycznej udał się na stary cmentarz Highgate (Hajget), gdzie spoczywają zwłoki Karola Marksa. Na mogile złożono wieńce i kwiaty. Zarządca cmentarza oświadczył, że nie pozwala ani na przemówienia ani śpiewy. Komuniści usiłowali przemawiać, ale zarządca zagroził im policją.

Komitet Wykonawczy udał się pod dom, w którym niegdyś mieszkał Marks. Przed domem przemawiał Karol Kautsky.

Wieczorem odbył się wielki wiec w Teatrze Lyceum. Mac Donald przysłał list, w którym sławi Międzynarodówkę. Przewodniczący Cramp odczytał Manifest Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki do robotników wszystkich krajów. W Manifeście tym stwierdza się olbrzymie postępy ruchu robotniczego od chwili powstania Międzynarodówki. Wskazuje się, że przewodnie zasady Międzynarodowego Stowarzyszenia robotników z r. 1864 zawsze są żywotne. Manifest podkreśla zadania klasy robotniczej w dziedzinie utrwalenia pokoju i międzynarodowej solidarności. Następnie ostro rozprawia się z bolszewizmem, który opiera się na bagnetach, aby podtrzymać dyktaturę mniejszości. Protestuje przeciwko prześladowaniu socjalistów rosyjskich i zbrodniczym gwałtom, popełnianym w Gruzji. Wyraża pewność, że Międzynarodówka Socjalistyczna tak samo przezwycięży bolszewizm, jak swego czasu przezwyciężyła anarchizm.

Następnie przemawiali liczni mówcy, między innemi 82-letni Herman Greulich, który na uroczystość przybył ze Szwajcarji.

## POSIEDZENIE KOMITETU WYKONAWCZEGO

trwało trzy dni. Poświęcone było przeważnie omawianiu sytuacji politycznej, przyczem najwięcej uwagi poświęcono sprawom wschodnim, zwłaszcza Rosji, Gruzji i państwom bałkańskim. W związku z tem omawiano również stosunek angielskiej Partji Pracy do Rosji sowieckiej. W rezolucji o Gruzji Komitet Wykonawczy uroczyście protestuje przeciwko krwawym represjom bolszewickim i wzywa robotników wszystkich krajów, aby energicznie poparli żądania narodu gruzińskiego: wycofania armji bolszewickiej z Gruzji i dania możności narodowi gruzińskiemu wypowiedzenia swej woli w wolnem głosowaniu. Przesłano wyrazy braterstwa i współczucia umęczonym w więzieniu na wyspach Sołowieckich socjalistom rosyjskim. Następne posiedzenie odbędzie się w styczniu lub lutym w Brukseli.

# Przebieg strajku w przemyśle naftowym.

## WZOROWY STRAJK. — ŚWIETNE ZWYCIĘSTWO.

Przemysłowcy w przemyśle naftowym od roku zaczęli przygotowania do rozbicia umowy zbiorowej z robotnikami. Chodziło im o usunięcie z obecnej umowy całego szeregu korzystnych dla robotników postanowień. A więc: 1) o rozbicie robotników, ujętych obecnie w 4 grupy płac, na kilkadziesiąt grup, 2) zredukowanie obecnie obowiązujących urlopów, dających robotnikom prawo po dłuższym czasie pracy korzystania z bezpłatnego urlopu w ciągu 3 tygodni, — do normy ustawowej; 3) usunięcie z umowy przepisu, zobowiązującego przedsiębiorców do wypłacania odszkodowań robotnikom przy zwalnianiu z pracy, zależnie od długości zatrudnienia w przedsiębiorstwie do wysokości 6-cio tygodniowego zarobku; 4) skreślenie ustępu z umowy regulującego płace co miesiąc, zależnie od wzrostu drożyzny; 5) niewypłacanie dodatku drożyźnianego według wskaźnika, wreszcie 6) obniżenie płac aż do 55 proc. dla robotników w najniższych stopniach płac.

Jak widzimy, zamiary kapitalistów nie były wcale skromne. Gdyby zostały przeprowadzone, to robotnicy straciliby wszystkie swoje dotychczasowe zdobycze. Przez obniżenie płac kapitaliści chcieli wytworzyć stan rzeczy, zmuszający robotników do złamania obecnego czasu pracy. Urzeczywistnienie tych planów wydawało się kapitalistom łatwe do przeprowadzenia. Przypuszczali, że organizacje zawodowe tak samo, jak w innych okolicach, zostały przez komunistów rozbite a więc i walka zostanie przegrana. W mniemaniu tem utrwalały kapitalistów ostatnio zaobserwowane występy komunistów, wyrażające się w masowem zasypywaniu robotników, szczególnie w Borysławskiem, odezwami o treści prowokacyjnej, nawołującemi robotników do wyrzucania sekretarzy związków, niesłuchania przywódców P. P. S. i tworzenia komunistycznej zdrady w postaci t. zw. komitetów akcji.

Rachuby kapitalistów zostały jednak przez robotników zupełnie przekreślone. Strajk, ogłoszony przez związki zawodowe w obronie dotychczasowej umowy, wykazał tak wspaniałą karność, dyscyplinę i solidarność, jakiej, mówiąc szczerze, dotychczas w żadnej akcji nie miałem szczęścia stwierdzić. Zarządzenia Komitetu były przez strajkujących wykonywane z zadziwiającą sprawnością. Zgodnie z uchwałą kierownictwa strajku, wstrzymano wszelkie prace z wyjątkiem tych, które dla uchronienia przedsiębiorstw od zniszczenia nie mogły być wstrzymane. Borysław zwykle pełny ruchu, stuku młotów, gwizdu maszyn, tonący w łunie światła, ogarnęła martwa cisza, spowita w nocy całunem ciemności, na skutek zatrzymania przez strajkujących elektrowni i gazowni. Silne straże robotnicze czuwały nad porządkiem i bezpieczeństwem. Do strajku stanęli zgodnie z rozporządzeniem komitetu strajkowego także i woźnice, stąd ani jednego powozu na ulicy. Dyrektorowie kopalni musieli pierwszy może raz w życiu chodzić piechotą po borysławskich błotach i wertepach.

Wiece strajkujących imponowały swoją powagą. Komuniści, którzy z początku chcieli wichrzyć, na rozkaz przewodniczącego cicho i sprawnie byli usuwani z terenu wiecu przez straże robotnicze. Nie znajdując wśród strajkujących pola do wichrzeń komuniści chcieli przenieść swoje operacje pomiędzy bezrobotnych i kobiety, aby przy ich pomocy wnieść rozstrój w szeregi strajkujących. Przez odbycie zgromadzeń kobiet i bezrobotnych zlikwidowaliśmy zupełnie teren wichrzeń komunistycznych. Policja, która została w wielkiej liczbie skonsygnowana na terenie strajku, w nadziei, że wichrzenia komunistów dadzą jej pretekst do represji i aresztowań, a może i strzelaniny, zmuszona była wzorowym spokojem strajkujących do bezczynnego przyglądania się przebiegowi strajku. Zawarcie odrębnego układu z rządową rafinerją „Polmin" przekonało kapitalistów, że związki orjentują się dobrze w konjukturze naftowej i umieją zadawać ciosy w najboleśniejsze miejsca prywatnym rafinerom, którzy przez uruchomienie „Polminu" mogli stracić ropę na rzecz konkurenta. A kiedy próba rozbicia strajku przez wywieszenie plakatów, ogłaszających robotnikom, iż mogą wrócić na starych warunkach do pracy, zawiodła, kapitaliści czuli się zmuszeni rozpocząć układy przy pośrednictwie przedstawiciela Rządu bezpośrednio ze związkami. Układy trwały 4 dni we Lwowie, podczas których kapitaliści mieli znowu sposobność przekonania się, że tak sekretarze Związków, jak i delegaci mają dość argumentów dla wykazania im, jak niesłuszne są ich żądania oraz jak lekkomyślnie sprowokowali strajk. Kapitaliści jak niepyszni musieli *uznać w całości dotychczasową umowę*, a w dodatku przyjąć nowe żądania, które związki podczas strajku wysunęły, t. j. podnieść dodatek mieszkaniowy z jednego i kilku groszy do 5 złotych, oraz dodatek odzieżowy dla robotników, zatrudnionych przy robotach, powodujących szybkie niszczenie ubrania. O żądanie podwyższenia płac dla robotników wykwalifikowanych rozpętała się prawie zasadnicza walka, która groziła parę razy rozbiciem układów. W końcu i na to żądanie przemysłowcy musieli się zgodzić.

Umowa z dodatkowemi zdobyczami została podpisana na 6 miesięcy. Zebrania, urządzone we wszystkich rewirach, zadecydowały o zakończeniu zwycięskiego strajku, który trwał 8 dni z udziałem 30-tu tysięcy robotników. W Borysławiu na wiecu, w którym wzięło udział około 10 tysięcy robotników, przyjęto rezolucję, w której robotnicy stwierdzili, że zwycięstwo swoje zawdzięczają swej solidarności, dobrej organizacji, przywódcom związków i posłom P. P. S. oraz uniemożliwieniu warcholskiej roboty komunistom.

Podając przebieg i wyniki walki do wiadomości wszystkich robotników, robię to w celu wykazania na przykładzie, jak klasa robotnicza może ze skutkiem prowadzić walkę nawet w obecnych trudnych warunkach, o ile słucha swoich organizacji, posiada dyscyplinę i pędzi precz komunistycznych warchołów. Strajk zwycięski robotników naftowych jest tryumfem solidarności robotników.

*Stańczyk.*

# Krzycząca samowola.

## WYDALENIE Z KRAJU ROBOTNIKA ZA UDZIAŁ W RUCHU ZAWODOWYM!

Polska jest republiką demokratyczną, Związki zawodowe są instytucjami legalnemi, z któremi Rząd nietylko pertraktuje, ale nawet w pewnych wypadkach staje po ich stronie. Tymczasem okazuje się, że w oczach niektórych kacyków działalność w Związkach zawodowych równa się działalności antypaństwowej! Tak przynajmniej orzekł starosta błoński, p. Czajkowski.

W Grodzisku prezesem Związku zaw. rob. przemysłu spożywczego jest tow. Adolf Kwast z pochodzenia Łotysz, który nie posiada obywatelstwa polskiego. Naraził się on, dzięki ofiarnej obronie interesów robotniczych właścicielowi młyna, niejakiemu panu Haberle. Pan ten, dodać należy, miał wielkie zachowanie u Niemców podczas okupacji. Niemcy otaczali jego młyn niezwykle czułą opieką, pozamykali kilkadziesiąt innych młynów konkurencyjnych w okolicy, przekazując cały przemiał Haberlemu.

Po strajku w kwietniu udało się Haberlemu usunąć tow. Kwasta ze swej fabryki. Lecz tego nie dość było fabrykantowi, bo dopóki tow. Kwast jest w Grodzisku, dopóty nie uważa się za pana w swem przedsiębiorstwie.

Tu zaczyna się dzika naganka, gdyż p. Haberlemu przychodzi z pomocą starosta Czajkowski. Za rządów tow. Moraczewskiego udawał on wielkiego radykała. W miarę jak do steru zaczęła dochodzić reakcja, zmieniał i on swoją barwę, aż został skrajnym wstecznikiem. Jego samowola naprzykrzyła się jednak wszystkim, nawet uczciwszym endekom. Wpadł on w konflikt z Sejmikiem, który mu wyraził votum nieufności i skreślił mu dodatek sejmikowy do pensji, oraz na utrzymanie koni.

Pierwszy raz aresztowano tow. Kwasta podczas zeszłorocznego strajku listopadowego. Wypuszczono go, bo nie było o co oskarżyć.

Po strajku u Haberlego p. Czajkowski wystąpił do Województwa z wnioskiem o wydalenie tow. Kwasta, jako niebezpiecznego komunistę, chociaż był on zawsze pepesowcem. Zmyślano najpotworniejsze rzeczy, opowiadano, że kiedyś strzelał do dzieci. Wszystko to okazało się kłamstwem. Kilkudziesięciu mieszkańców Grodziska, znajomych tow. Kwasta od kilkunastu lat, stwierdziło podpisami jego nienaganne zachowanie się. Wobec tego zamiary pana starosty spełzły na niczem. Kwast przez kilka miesięcy miał względny spokój.

Aliści dnia 26-go września zjawia się u tow. Kwasta komendant policji i odczytuje mu reskrypt Województwa z dnia 17 września Nr. 868/II, mocą którego został on wydalony z granic Państwa — za działalność antypaństwową!

Ponieważ tow. Kwastowi służy prawo odwołania się do Min. Spraw Wewnętrznych w terminie dwutygodniowym, przeto chciał on przyjechać do Warszawy, aby tam zasięgnąć rady. Ale Starostwo nie pozwoliło mu na wyjazd, pod pozorem że niema starosty, pozbawiając go w ten sposób możności obrony.

Dziwne jest, że Województwo warszawskie uległo woli p. Czajkowskiego i wydało rozporządzenie, rujnujące byt uczciwego pracownika, oddawna osiadłego w Polsce, żonatego z Polką — tylko na tej podstawie, że naraził się niemieckiemu fabrykantowi!...

A teraz — czy Min. Spraw Wewn. pozwoli na taką potworność?! Każdy spekulant, każdy szachraj cudzoziemski znajduje u nas gościnę, ma żerowisko i cieszy się wszelkiemi przywilejami. Czyż robotnik obcokrajowiec, zżyty z Polską, uczciwy pracownik ma być wyrzucony dlatego, że tak chce jakiś wyzyskiwacz, mający plecy w starostwie?!

# Delegacja „Funduszu bezrobocia" u prez. Grabskiego.

## CZAS POBIERANIA ZASIŁKÓW PRZED 29-ym WRZEŚNIA NIE ZALICZA SIĘ.

Akcja pomocy dla bezrobotnych od 29 września prowadzona jest na podstawie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Do tego czasu jednak ogromne rozmiary bezrobocia zmusiły Rząd do wszczęcia akcji doraźnej. Normy zasiłków i inne przepisy stosowane były przytem te same, jakie przewiduje ustawa. Wynikła jednak pewna kwestja, mająca ogromne znaczenie dla bezrobotnych. Oto w wielu ośrodkach, jak np. w Łodzi i t. d., akcję doraźną **rozpoczęto 11 lipca.** Ustawa przewiduje, że bezrobotny może otrzymywać zasiłek tylko w ciągu 13 tyg., które w wyjątkowych wypadkach mogą być przedłużone do 17 tyg. Gdyby przeto czas pomocy doraźnej był zaliczony do tych 13 lub 17 tygodni, to za jakieś 2 a najwyżej 6 tyg., bezrobotni byliby pozbawieni wszelkiej pomocy. A liczba ich z uwzględnieniem tych tylko, którzy podlegają ustawie, wynosi w całej Pol-

sce, prócz Śląska, sześćdziesiąt kilka tysięcy. w samej tylko Łodzi trzydzieści kilka.

Sprawa ta była omawiana na posiedzeniu Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia dn. 2-go b. m. Tow. Ziemięcki, przedstawiwszy sytuację, w jakiej się znajdą bezrobotni, gdy za parę tygodni wstrzymana zostanie wypłata zasiłków, postawił wniosek, aby nie zaliczać czasu, w którym prowadzona była akcja doraźna i okres 13 tygodniowy liczyć dopiero od chwili wejścia w życie ustawy. Z dyskusji wynikło, że sprawa ta związana jest z koniecznością powiększenia kredytów udzielanych przez Skarb Funduszowi Bezrobocia. W celu porozumienia się w tej sprawie udała się do p. prez. Grabskiego dnia 2 b. m. delegacja, w skład której weszli: przewodniczący Zarządu Głównego dyr. Szubartowicz, posłowie tow. Ziemięcki, Kot, Urbański, Brzostowski (przedstawiciel pracodawców), dyr. Grotowski (przedst. Związku miast). Prez. Grabski przyjął przychylnie wnioski delegacji, zgodził się na niezaliczanie czasu pomocy doraźnej do okresu ustawowych 13 tyg. i obiecał, iż wobec tego, że suma 6 miljonów zł. figurująca w budżecie do końca bież roku nie wystarczy, Rząd wystąpi do Sejmu o dodatkowe kredyty na ten cel.

# Drożyzna.

### WZROST DROŻYZNY WE WRZEŚNIU 4.09%.

Komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania ustaliła, iż we wrześniu koszty utrzymania wzrosły w porównaniu z sierpniem o 4.09 proc.

Za podstawę do obliczeń wzięto, iż żywność wzrosła o 5,94 proc., wydatki kulturalne o 5,51 proc. opłat i światło o 3,37; pozatem stwierdzono, mimo opozycji przedstawicieli związków zawodowych, iż koszty ubrania nie uległy zmianie podobnie jak i koszt komornego i świadczeń domowych.

### CHLEB, MĄKA DROŻEJE, NABIAŁU BRAK.

Jednocześnie z podwyżką ceny chleba od dn. 3 b. m. miejski wydział zaopatrywania podwyższa cenę mąki 50 proc. żytniej z 38 na 39 groszy.

Rynek warszawski zaczyna obecnie odczuwać brak dostatecznych ilości lepszych gatunków masła. Wytwarza to na rynku silną tendencję zwyżkową. Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich sprzedaje masło solone 1 gat. po 5 zł., II gat. po 4 zł. 20 gr. za kg. Na mieście cena masła deserowego dochodzi do 6 zł. 40 gr. (cena poprzednio 6 zł.), osełkowego I gat. do 4 zł. 80 gr. (ostatnio 4 zł.), II gat. 5 zł. 50 gr. (4 zł. 50) za kg.

W sklepach brak kryształu, a ludność nabywać musi cukier kostkowy, który jest droższy. Wydział zaopatrywania sprzedaje kryształ tylko tym, którzy nabywają kostkę — w równych ilościach.

### A ZBOŻE DALEJ DROŻEJE I DALEJ JEST WYWOŻONE.

Wczoraj na rynku zbożowym zarysowała się silna zwyżka cen zboża. Ponieważ na giełdach zagranicznych w Pradze i Berlinie ceny żyta osiągnęły 30 zł. za kwintal, podnieca to apetyty wywozowe. Zgodnie więc z zajętem przez rząd stanowiskiem eksport zboża winien być wstrzymany, a natychmiast cła wywozowe podwyższone conajmniej do 75 zł. od tony. Bowiem obecna opłata eksportowa przy tak wysokim kursie na giełdach niemieckich i czeskich nie stanowi żadnej przeszkody w wywozie żyta. Każdy dzień zwłoki podrywa najżywotniejsze interesy gospodarcze kraju.

### RZĄD A DROŻYZNA.

Na najbliższem posiedzeniu komitetu Ekonomicznego ministrów omawiany będzie plan gospodarki na r. 1924-25 w dziedzinie aprowizacji państwa.

Z powodu drożyzny chleba i zaprzestania interwenjowania w tej sprawie ze sfer urzędowych wyjaśniają, iż interwencja Gł. Urz. Żywn. na rynku mącznym stosowana była jedynie w celu powstrzymania tendencji zwyżkowej zarówno mąki jak zboża, a kiedy nastąpiło ustalenie się cen tych produktów, postanowiono jednocześnie dostosować ceny mąki Gł. Urzędu Żywn. do cen rynkowych, bez interwencji bowiem chleb drożałby stopniowo. Rząd jednak zapewnia, iż interwencja Gł. Urzędu Żywn. zostanie natychmiast podjęta, gdyby ceny zboża — względnie mąki czy chleba — zdradzały tendencję zwyżkową.

Co do mąki zagranicznej, to ze sfer urzędowych wyjaśniają, zwolnienie od cła mąki przywożonej z zagranicy będzie obowiązywało również i po 15 b. m., który to termin wprowadzono jedynie ze względów techniczno - celnych.

Rozporządzenie o ulgach celnych, w którem znajdzie się i zwolnienie nadal mąki od cła, ukaże się w dniach najbliższych.

### OBNIŻENIE CENNIKA FRYZJERSKIEGO.

Przedstawiciele zrzeszeń fryzjerskich na wniosek Komisarjatu Rządu wprowadzili nowy cennik.

Według tego cennika, obowiązującego od dziś, strzyżenie maszynką ma kosztować 1 zł. Ceny za inne zabiegi utrzymano.

# Sprawy skarbowe

### Budżet październikowy.

Preliminarz budżetowy na październik, opracowany przez min skarbu na podstawie budżetu całorocznego, ma, podobnie jak poprzednie miesiące, być zamknięty bez deficytu.

Budżet min. pracy przewiduje 1,8 milj. zł. na nie jak i preliminarz wrześniowy, mimo, iż wydatki państwowe musiano zwiększyć w związku ze zwiększeniem kosztów na emerytury, ochronę granic, pomoc dla bezrobotnych i t. p.

Budeżt min. pracy przewiduje 1,8 milj. zł. na pomoc dla bezrobotnych, 550 tys. zł. na opiekę społeczną i 65 tys. zł. na ubezpieczenia społeczne. W rubryce wydatków inwestycyjnych min. oświecenia publicznego preliminowano kwotę 1,3 milj. zł. na budowę szkół powszechnych, w budżecie zaś min. robót publicznych — kwotę 2,5 milj. zł. na roboty budowlane, drogowe i regulacyjne. W rubryce monopoli przewidywany jest dalszy wydatek w kwocie 5 milj. zł. na skup fabryk prywatnych.

Wydatki październikowe pokryte będą wpływami z danin i monopoli w sumie 107 milj. zł., z pozostałości kasowej za wrzesień i wpływu ze sprzedaży pożyczek państwowych, głównie dolarówki, która ostatnio nabywana była masowo.

### Polityka kredytowa Banku Polskiego.

Z powodu zarzutów, dotyczących działalności kredytowej Banku Polskiego, biuro prasowe Banku wyjaśnia, iż portfel weksli zdyskontowanych jest 14 razy większy, niż portfel weksli, zdyskontowanych przez P. K. K. P. na początku roku, że obok Banku Polskiego działa Bank Gosp. Krajowego oraz banki prywatne, w których wkłady prywatne w ciągu półrocza zwiększyły się pięciokrotnie, powiększając w tym stosunku ich zdolności kredytowe. Głównie — zdaniem Banku u-czuwa się brak kredytu długoterminowego. Jednakże, niestety, żaden bank emisyjny, a więc i nasz Bank Polski nie może być źródłem takiego kredytu, gdyż jest powołany w dziedzinie kredytowej tylko do skupu weksli krótkoterminowych, będących wynikiem już dokonanych obrotów.

# Strajk pracowników drukarskich w Poznaniu.

Strajk pracowników drukarskich w Poznaniu trwa w dalszym ciągu. Właściciele drukarń, z prezesem swego Związku, p. dyr. Pawłowskim, na czele, prowadzą wspólnemi siłami nieprzebierającą w środkach kampanję przeciwko strajkującym pracownikom i ich organizacji. Pozbierali oni sobie jako łamistrajków, garstkę pracowników niezwiązkowych, którym płacą pensje nawet wyższe od tych, o które walczy ogół drukarski. Tych pracowników werbują za pomocą ogłoszeń a nawet sprowadzają, jako łamistrajków, drukarzy - żydów z Warszawy i Łodzi. W tym wypadku drukarnie antysemickich pism zapomniały o antysemityzmie, byleby tylko złamać strajk drukarski, ale walcząc za pomocą najrozmaitszych oszczerstw ze strajkującymi pracownikami, insynuują m. in. w swoich pismach, że „strajk drukarzy prowadzony jest za pieniądze żydowskie"!

Strajk drukarski połączył gazety różnych kierunków i odcieni. Harmonja panuje pod tym względem między „Kurjerem Poznańskim", „Przeglądem Porannym", „Posener Tageblattem" i t. p. pismami, pożyczającemi sobie łamistrajków i posługującem się wspólnym materjałem i t. d.

Są wypadki, że drukarnie przyjmują na łamistrajków ludzi, których przedtem zwolniły za nadużycia, a uczniów drukarskich wyzyskują do tego stopnia, że zmuszeni są oni pracować po 15 i więcej godzin na dobę.

# Częściowy strajk w drukarniach warszawskich.

W drukarniach warszawskich tak zw. akcydensowych, które nie zgodziły się na podpisanie umowy z pracownikami drukarskimi, wybuchł w poniedziałek strajk, Robotnicy podejmują stopniowo pracę w drukarniach, które zgadzają się na podpisanie umowy.

# Wiec nauczycielski.

Dnia 1-go b. m. odbył się wiec nauczycielstwa Szkół powszechnych m. st. Warszawy. Wielka sala gimnastyczna przy ul. Drewnianej wypełniła się po brzegi. Referaty o prawno - służbowem stanowisku nauczycielstwa wygłosili: przewodniczący oddziału Warsz. Z. P. N. P. p. Stanislaw Najmoła oraz senator Woźnicki. Po dyskusji uchwalono jednomyślnie rezolucje:

1) Stwierdzającą, że rozporządzenia władz szkolnych, pociągające za sobą masowe przenoszenie dzieci ze szkoły do szkoły, redukcje nauczycielstwa i bezprawne tranzlokacje nauczycieli stałych zdezorganizowały życie szkolne na terenie szkół powszechnych m. st. Warszawy jak również w całym kraju, wyrządzając przez to państwu i społeczeństwu nieobliczalne szkody.

Dopatrując się w tych zarządzeniach zamachu na szkołę powszechną, nauczycielstwo gorąco przeciwko nim protestuje.

2) Pozatem przyjęto rezolucję protestującą przeciwko zamachowi p. ministra W. R. i O. P. na ustawę z dnia 27 maja 1919 roku, znoszącemu stabilizację nauczycieli.

3) Wreszcie uchwalono protest przeciwko cofnięciu wynagrodzenia kierownikom szkół powszechnych za kierownictwo.

# Nowe napady sow-bandytów.

Onegdaj silnie zorganizowana banda z 30 osób przekroczyła naszą granicę na odcinku powiatu biłgorajskiego i zrabowała doszczętnie folwark Bocianice, uprowadzając z sobą zupełnie bezkarnie 21 koni folwarcznych i 2 konie ułańskie stojące we dworze. Po napadzie i podpaleniu stogów zboża, banda w pełnym galopie wraz z zrabowanemi końmi napadła na wieś Tessowę, podpalając 3 większe gospodarstwa. Z Tessowy bandyci wycofali się do Simieniowa, odległego o 3 klm. od Hoszczy. Pościg został podjęty.

Dnia 1-go b. m. przed wieczorem dokonano zbrojnego napadu na futor pod Wielbówem w Województwie Poleskiem. Bandyci, uzbrojeni w karabiny i granaty ręczne, zniszczyli i spalili wszystkie zabudowania. Posterunek policji w Kurkowie rozpoczął pościg za bandytami w którego wyniku zostali ujęci trzej bandyci. Śledztwo ustaliło, iż należą oni do bandy dywersyjnej operującej w pasie pogranicznym.

### POŚCIG BANDY Z POD ŁUNIŃCA.

Wbrew podawanym wiadomościom, o ujęciu atamana łuninieckiej bandy dywersyjnej Olenina vel Kalinienko, pod rozkazami którego dokonano zbrojnego napadu pod Łowczą na pociąg osobowy, dotychczas herszta bandy nie schwytano.

Oddziały policji, które od kilku dni ścigały bandytów, zastąpione zostały obecnie przez oddziały wojska pod komendą majora Popelki. Ponieważ członkowie bandy rozproszyli się na drobne oddziały lub też pojedyńczo usiłują przedrzeć się przez granicę, zarządzono pościg przy pomocy patroli policyjnych i wojskowych, które przetrząsają okolice.

# Na Kaukazie.

Wedle wiadomości, jakie posiada delegacja gruzińska w Paryżu, powstanie skoncentrowało się w Swanecji, gdzie nie ustają krwawe walki powstańców z czerwoną armją. Swanecja jest najbardziej niedostępną częścią Kaukazu, to też powstańcy mogą prowadzić jeszcze bardzo długo wojnę partyzancką z bolszewikami, mając naturalną osłonę w niezdobytych górach. Czerwona gwardja, nie mogąc w żaden sposób zawładnąć pozycjami powstańców, uciekła się do iście bestjalskiego podstępu: schwytano bowiem żony, dzieci i krewnych powstańców i w czasie każdego ataku na ufortyfikowane okopy gruzińskie pędzi się bezbronnych jeńców w pierwszym szeregu, zasypując z poza nich gradem kul powstańców.

# Katastrofa powodzi w Petersburgu

Dn. 23 września Petersburg stał się pastwą straszliwej powodzi, która może rozmiarami swemi być przyrównana tylko do katastrofy w 1824 roku. W połowie tego dnia silny wiatr podniósł poziom wody w Newie i zatoce na 12 stóp. Fontanka, Mojka i Obwodny kanał wylały natychmiast. Niżej położone części miasta zostały napoły zatopione; na niektórych ulicach woda doszła do wysokości 1-go piętra. Ten nagły potop wywołał zrozumiałą panikę wśród ludności, która przepełnionemi tramwajami i pieszo zaczęła uciekać do niezagrożonych części miasta.

W Parku Letnim woda wyrwała z korzeniami połowę drzew; siła prądu i napór wody były tak silne, że nawet stuletnie lipy wyrwane zostały z ziemi. Na Newie, Mojce, Fontance potworzyły się olbrzymie wiry; fala unosiła z sobą całe dachy domów, sprzęty i martwe zwierzęta; kilka mostów zostało zupełnie zerwanych.

Wedle dotychczasowych wiadomości utonęło 20 osób. Straty materjalne są olbrzymie. Cały szereg fabryk uległ zupełnemu zniszczeniu. Przygotowane do eksportu za granicę 2 miljony pudów zboża uniosła woda; zginęło też w składach 1 i pół tysiąca pudów cukru. Ogółem straty wynoszą 24 miljony rubli złotych. Powódź dotknęła około 30 tysięcy rodzin. Katastrofa wyrządziła też poważną szkodę nauce, gdyż w piwnicach Akademji Nauk uległo zniszczeniu wiele kosztownych książek, wartych wiele set tysięcy rubli złotych.

Woda zaczęła opadać w nocy z 23 na 24 września, a już następnego dnia rano ludność Petersburga zajęła się oczyszczaniem ulic i placów. Miejscowe władze sowieckie w obawie rozruchów ogłosiły stan oblężenia.

**Na ciepłą odzież dla robotniczego dziecka** składajcie, Towarzysze, ofiary. Sto naszych dzieci, a z tych 60, chodzących do szkół trzeba ubrać i obuć. Składajcie ofiary dla Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka w Administracji „Robotnika",

# Castiglioni.

### PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW POWOJENNEJ SPEKULACJI.

Olbrzymią sensację w Wiedniu wywołało bankructwo Banku depozytowego, zachwianie się potężnego przywódcy jednej z międzynarodowych szajek bankowych, Camillo Castiglioni — i śledztwo sądowe przeciwko Castiglioni'emu i dyrektorowi Banku.

Castiglioni, Włoch z Tryestu, zrobił majątek podczas wojny, sprzedając rządowi austrjackiemu samoloty. A po wojnie majątek jego rósł w nieskończoność dzięki spekulacjom walutowym. Piorunujący spadek korony zbogacał go w piorunujący sposób. Castiglioni wyrósł na największą potęgę finansową w Austrji. Był panem i władcą Banku depozytowego, który rozwinął się niesłychanie. Castiglioni w samej Austrji „kontrolował" kilkadziesiąt przedsiębiorstw. Był w ścisłym związku ze Stinnesem w Niemczech, z Banca Commerciale we Włoszech. Otaczał go swoją możną opieką Rząd włoski.

Ale w ostatnich czasach Castiglioni poniósł ogromne straty. Spekulował na spadek franka — i sparzył się przytem boleśnie, gdy Francja poprawiła kurs swojej waluty. Stracił wielkie sumy na akcjach. Teraz przyszedł upadek Banku depozytowego — i wychodzą na jaw wielkie nadużycia. Prezydent Banku Goldstein i dyrektor Neuman uciekli. Jeden z dyrektorów, Pick, powiesił się. W pałacu Castiglioni'ego, nieobecnego w Wiedniu, zrobiono rewizję. Rząd nie decyduje się aresztować Castiglioni'ego, obawiając się zbyt wielkiego skandalu, no i samego Castiglioni'ego oraz jego możnych protektorów.

Sprawa Castiglioni'ego jest dla nas tem bardziej interesująca, że Castiglioni „pracował" również na Górnym Śląsku — *przy pomocy i poparciu p. Korfantego*. Było to za Rządu „narodowego" Chjeno - Piasta. Stinnes nabyte przez siebie akcje przedsiębiorstw górnośląskich „odstąpił" Castiglioni'emu, uważając, że w jego ręku, jako pupila rządu włoskiego, są bezpieczniejsze. Wówczas, to rząd p. Witosa wystąpił z bajecznem oświadczeniem, że Castiglioni nic wspólnego nie ma ze Stinnesem!... Kłamstwo to było potrzebne na to, aby p. Korfanty mógł lepiej bronić interesów Castiglioni'ego, będącego tylko parawanem dla Stinnesa. Kiedyż nareszcie zacznie się urzędowe wyjaśnianie tych ciemnych i brudnych spraw górnośląskich, w których zawsze jako pośrednik i jednocześnie jako przedstawiciel rządu polskiego występuje — p. Wojciech Korfanty?!

# Azjatyckie maniery.

Skandaliczne, kołtuńskie zachowanie się Magistratu wobec związków literackich i artystycznych, wobec pisarzy, autorów dramatycznych i krytyki — niezaproszonych na otwarcie „Teatru Narodowego" wywołało powszechne oburzenie nie tylko w sferach artystycznych. Dla każdego jest rzeczą jasną, że powstanie odrodzonego teatru — jest przedewszystkiem serdeczną uroczystością dla tych, którzy w nim i dla niego pracowali i pracują t. zn. dla pisarzy, aktorów, krytyków, malarzy. Magistrat jednakowoż był innego zdania.

Celem ustalenia jednolitego stanowiska wobec dzikich manier Magistratu zostało wczoraj zwołane przez Związek autorów dramatycznych zebranie artystów do redakcji „Świata".

W przemówieniu wstępnem zaznaczył red. Krzywoszewski, że pp. prezydent Jabłoński i wice-prez. Jankowski przyjdą na zebranie ażeby „wyjaśnić" niepojęte dla opinji postępowanie Magistratu. Rzeczywiście pp. Jabłoński i Jankowski zjawili się. Przyznali, że „był błąd" i że gotowi są go naprawić. Uroczystość otwarcia Teatru Narodowego uważali i uważają nadal za „uroczystość miejską" (dziwne, że nie wyłącznie magistracką), że z 1012 miejsc nie mogli (?!) dać reprezentantom literatury i sztuki więcej miejsc, bo to nie uroczystość artystyczna i t. p.

Oświadczyli, że gotowi są jednak błąd naprawić. Rezultatem obrad było przyjęcie przez zebranych oraz pp. Jabłońskiego i Jankowskiego, jako przedstawicieli magistratu, następującego „układu", który przytaczamy poniżej, jako protokuł zebrania:

„W dniu 2 października 1924 r. w lokalu redakcji „Świata" (Szpitalna 12) odbyło się zebranie autorów dramatycznych, literatów, krytyków i plastyków polskich, zwołane w celu narady w sprawie zajęcia jednolitego stanowiska wobec organizacji aktu otwarcia Teatru Narodowego. Pod przewodnictwem J. Lorentowicza, przeprowadzono szczegółową dyskusję, z której wynikło, że miejski komitet organizacyjny nie uwzględnił w dostatecznej mierze znaczenia i powagi świata artystycznego Rzplitej. Na posiedzenie to przybyli: p. Prezydent Miasta, W. Jabłoński i p. Wiceprezydent Jankowski, którzy udzielili zebranym szczegółowych wyjaśnień, stwierdzili, iż miejski komitet organizacyjny popełnił błędy bez złej woli, jednak zaś wskutek przeświadczenia, że uroczystość Teatru Narodowego jest w pierwszym rzędzie uroczystością reprezentacji władz miejskich. Oświadczyli wreszcie, że pragną nieporozumienie

usunąć i proszą o odpowiednie propozycje pojednawcze ze strony zebranych. Zgromadzenie ze względu na dobro powstającej instytucji artystycznej, jako minimum zadośćuczynienia postawiło propozycje następujące:

1. P. Prezydent Jabłoński w przemówieniu inauguracyjnem odda hołd literaturze i sztuce, której reprezentanci nie zostali w uroczystości uwzględnieni we właściwej mierze.

2. Komitet organizacyjny nadeśle Komisji wybranej przez zgromadzonych taką ilość zaproszeń na przedstawienie i bankiet, jaką rozporządza.

3. Komitet organizacyjny zaprosi do przemówienia na scenie Teatru Narodowego przedstawiciela Z. A. D. (Zw. Artystów Dramatycznych).

P. Prezydent Jabłoński i p. Wiceprezydent Jankowski propozycje te całkowicie przyjęli".

W ten sposób skandal, godny Abdery kołtuńskiej a nie stolicy Państwa, został... załatany... Z curiosów tej sprawy zaznaczamy, że np. literat z Jugosławji, który przyjechał specjalnie na otwarcie Teatru Narodowego — nie otrzymał miejsca (podobno czynione są usiłowania, aby jednak dostał się... bodaj na jaskółkę), że nie otrzymał dyr. teatru Trzciński z Krakowa i t. p. Nietakty magistrackie wzbudziły takie zdumienie w szerokich sferach społecznych, że doszły do Belwederu i p. Prezydent podobno nie będzie na otwarciu...

Ludzie chwytają się za głowy, pytając, czy jesteśmy w stolicy Państwa europejskiego, czy...?

Z. K.

# Demonstracja 21 września.

### RADOMSKO.

(Kor. własna).

Zbiórka w dzień propagandy antiwojennej została wyznaczona przez Powiatowy Komitet PPS. na godz. 11 rano, na placu za „Kinema". Zgromadzenie, na które przybyło zgórą 1000 osób, otworzył tow. Lenk. Następnie referat o stosunku socjalizmu do zagadnień pokoju i wojny, oraz zbrojeń, a także o powstaniu w Gruzji — wygłosił tow. poseł Pużak. Rezolucje CKW. przyjęto jednogłośnie.

Następnie uformował się pochód ze sztandarami PPS., Rady Związków Zaw. i orkiestrą na czele. Pochód zatrzymał się na Rynku przed Magistratem, gdzie z balkonu przemawiali tow. tow. Lenk i Bomczyński, podkreślając skutki niszczycielskie wojen, a zwłaszcza wojny bolszewickiej.

Po przemówieniach tych, pochód skierował się z powrotem na plac za „Kinema", gdzie po odegraniu przez orkiestrę „Marsyljanki" — manifestację zakończono i pochód rozwiązano.

### PIŃSK.

(Kor. własna)

Proletarjat piński bardzo poważnie wyraził swój protest przeciwko wojnie.

Na wezwanie Komitetu Powiatowego P. P. S. i związków zawodowych, zebrało się w dn. 21 września na placu 3 Maja około 3,000 ludzi — włościan i robotników.

Zagaił zgromadzenie tow. poseł Badzian, wyjaśniając znaczenie dnia protestu, poczem uformował się imponujący pochód, który przeszedł ulicami miasta ze śpiewami pieśni rewolucyjnych.

Po przybyciu z powrotem na plac 3 Maja, wygłosili przemówienia tow. poseł Wolicki, tow. Gogan i inni. Obie rezolucje CKW. uchwalono jednogłośnie.

### RYPIN.

(Kor. własna)

Naznaczony na dzień 21 września zjazd robotników rolnych odbył się, przy udziale 44 delegatów i 120 członków. Po zjeździe robotnicy ruszyli na rynek, gdzie odbył się wiec, przy udziale 1000 robotników. Zagaił tow. Piątkowski, referował tow. Szczypior. Obie rezolucje CKW. przyjęto jednogłośnie.

Po wiecu ruszył pochód ze sztandarami PPS., Zw. Zaw. Rob. Roln. pow. Rypińskiego, śpiewając pieśni robotnicze; przed lokalem Związku Zaw. Rob. Roln. Rz. P., rozwiązał manifestację tow. Szczypior.

**Uczestnik wiecu.**

# Kronika parlamentarna.

### KONWENT SENJORÓW SEJMU.

Wczoraj odbyło się posiedzenie konwentu senjorów Sejmu w celu ustalenia programu prac Sejmu.

P. marszałek Rataj zaproponował dwa terminy pierwszego plenarnego posiedzenia: 14 lub 21 października. Konwent przychylił się do tego drugiego terminu, przytem prace komisyjne mają rozpocząć się już 14 b. m. Pierwsze miejsce wśród prac sejmowych zajmie rozpatrywanie preliminarza budżetowego na rok 1925, którego ostatnie zeszyty wpłyną już 18 b. m. Do końca października odbywałoby się pierwsze czytanie preliminarza i ogólna debata polityczna. Listopad poświęcony byłby na pracę referentów poszczególnych działów budżetu, koniec zaś listopada, grudzień i styczeń na opracowanie budżetu w komisji, luty na drugie i trzecie czytanie budżetu na plenum izby, marzec — na debatę budżetową w Senacie. W ten sposób uchwalonoby tylko jedne prowizorjum budżetowe na kwartał pierwszy.

Ponadto z ważniejszych punktów programu prac sejmowych należy wymienić: rozpatrzenie sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa oraz uchwalenie ustaw samorządowych i ważnych ustaw wojskowych. Pod koniec posiedzenia tow. Barlicki zażądał zwołania wspólnego posiedzenia komisji administracyjnej i wojskowej celem wysłuchania referatu o P. P. P., marszałek przyrzekł, że posiedzenie to zostanie zwołane w najbliższym czasie.

### PODRÓŻ INSP. BOHUSZEWICZA.

Po zamknięciu posiedzenia konwentu senjorów, zgłosił się do p. marszałka Sejmu poseł Reich (Koło żyd.) z prośbą o przesunięcie terminu pierwszego po ferjach posiedzenia Sejmu na dzień 22-gi b. m., ponieważ dnia 21 przypada święto żydowskie.

P. marszałek obiecał przychylić się do tej prośby i termin posiedzenia Sejmu prawdopodobnie będzie przesunięty.

### OBRADY POŁĄCZENIOWE.

Wczoraj w dalszym ciągu obradowały kluby P. S. L. „Wyzwolenia" i Związek Chłopski. Do fuzji obu stronnictw nie doszło, natomiast delegaci klubów uchwalili wzajemne porozumiewanie się i ścisłą kooperację we wszystkich sprawach będących na porządku dziennym.

### W KLUBIE PIASTA.

Klub parlamentarny P. S. L. Piasta rozpoczął wczoraj obrady pod przewodnictwem prezesa Witosa. Referat o sytuacji wewnętrznej wygłosił poseł dr. Kiernik, o sytuacji zagranicznej — poseł J. Dębski.

Na popołudniowem posiedzeniu klubu dyskutowano nad referatami pp. Dębskiego i Kiernika. W dyskusji zabierali głos m. in. wice-marszałek Osiecki, pos. Brodacki, Ostrowski, Gruszko, Malik i Bobek oraz senatorowie Buzek i Błyskosz. Rezolucji nie powzięto, odkładając ją do dnia dzisiejszego.

W stosunku do min. spr. zagr. Skrzyńskiego klub naogół wypowiedział się życzliwie, z wyjątkiem incydentu ze Śląskiem i stanowiska p. Skrzyńskiego w stosunku do siedziby ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie, które to sprawy budziły pewne wątpliwości.

---

Zabawnemu szmokowi z „Naszego Przeglądu" nie spodobała się wizyta tow. Morela w Polsce. Rozumiemy te sjonistyczne gniewy. Tow. Morel informował się przedewszystkiem u naszych tow. A p. N. S. zgoła czego innego oczekiwał od tow. Morela, który przecież należy do lewicy Partji Pracy. Morel powinien był pójść do redakcji „Naszego Przeglądu" — tamby dopiero otrzymał prawdziwie socjalistyczne informacje o Polsce i o PPS. Bo czyż nie wiecie, że sjonistyczne szmoki dziennikarskie są okropnie humanitarne, nadzwyczaj międzynarodowe i z gruntu socjalistyczne?!

# Kronika polityczna.

### NIE BĘDZIE STANU WYJĄTKOWEGO NA KRESACH WSCHODNICH.

Jak nam komunikują ze sfer oficjalnych, rząd odrzucił po kilkudniowych naradach, myśl wprowadzenia stanu wyjątkowego na pograniczu wschodnim, uważając, że środki inne przezeń przedsięwzięte, są wystarczające dla zapewnienia bezpieczeństwa w województwach wschodnich.

***

W sobotę wyjeżdża do St. Zjedn. Ameryki Półn. z ramienia Min. Pracy i Instytutu Rockefellera, inspektor pracy, inż. Bohuszewicz. Celem podróży jest zaznajomienie się z urządzeniami technicznemi, zapobiegającemi wypadkom przy pracy, oraz zbadanie, jak tak zw. naukowa (Taylorowska) metoda pracy wpływa na zdrowie i życie robotników.

### PORÓD WOJEWODY.

Wczoraj w dalszym ciągu toczyły się obrady w sprawie obsadzenia stanowiska wojewody poleskiego. Z proponowanych kandydatów wymieniają gen. Neugebauera i Romera. Prezydent Ministrów, p. Grabski, wieczorem udał się do Belwederu, gdzie ma zapaść ostateczna decyzja.

Wczoraj p. premjer Grabski konferował w powyższej sprawie z p. Hübnerem, poczem przyjął gen. Berbeckiego.

### SPRAWA UNIWERSYTETU UKRAIŃSKIEGO.

Z kół ukraińskich zaprzeczają wiadomości, jakoby Ukraińcy mieli zgodzić się na utworzenie uniwersytetu w Stanisławowie. Ukraińcy nadal będą obstawali przy Lwowie.

### NADZWYCZAJNY SĄD ROZJEMCZY NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Min. Pracy wydało rozporządzenie o powołaniu Nadzwyczajnego sądu rozjemczego na Górnym Śląsku, w celu rozstrzygnięcia zatargu w sprawie wysokości płac zarobkowych.

Nadzwyczajny sąd rozjemczy ma rozpocząć obrady w dniu dzisiejszym, pod przewodnictwem nacz. Buzka i przy udziale 3 ławników ze strony robotników i 3 ze strony pracodawców.

### WYJAZD MIN. HUEBNERA.

Minister Spraw Wewn. p. Hübner wyjeżdża w przyszłym tygodniu na Pomorze i Kaszuby. W kołach wtajemniczonych panuje przekonanie, iż będzie to tak zw. „podróż dyplomatyczna".

### WYJAZD MIN. SIKORSKIEGO DO PARYŻA.

W przyszłym tygodniu wyjeżdża do Paryża min. spraw wojskowych, gen. Sikorski.

### P. E. HILTON YOUNG do PREZESA RADY MINISTRÓW P. WŁ. GRABSKIEGO.

Powołany w swoim czasie do naprawy skarbu komandor E. H. Young, który — jak wiadomo — skrócił swój pobyt w Polsce nie zupełnie podzielając program sanacyjny p. Wł. Grabskiego, wystosował obecnie do niego pismo następujące, w którem m. in. pisze:

„Korzystając z okazji, chcę zapewnić Pana o głębokiem zainteresowaniu, z jakiem z miesiąca na miesiąc obserwuję postęp reform finansowych przez Pana dokonanych. Z cyfr, które mam sposobność śledzić, mogę naturalnie tylko wyobrażać sobie ogrom pracy, jaka musi być w toku. Wyniki jednakże przemawiają same za sobą. To też nie mogę pominąć sposobności, aby nie wyrazić powinszowania z okazji stabilizacji, jaką marka polska i jej następca — złoty — osiągnęły w ciągu 9 miesięcy. Rezultat ten po przejściach ostatnich miesięcy r. ub. jest bardzo znamienny. Czytam wprawdzie między wierszami gazet, iż kraj ma pewne trudności związane z reformą systemu dochodów i wydatków, z zaprzestaniem inflacji i ze stabilizacją waluty, świadom jednak konsekwencji, z jaką naród polski sprzyja przeprowadzeniu reform, wyobrażam sobie, iż te trudności znoszone są z potrzebną siłą, aby po krótkim przejściowym okresie uniknąć gorszych trudności.

Rekonwalescencja ma zawsze swoje niemiłe symptomy: są one jednak łatwe do zniesienia przy ufności, iż po nich powróci normalne silne zdrowie. Z najlepszemi życzeniami zdrowia i siły, potrzebnej do znoszenia ciężarów wielkiego Pańskiego zadania pozostaję szczerze oddany Panu

(—) **Hilton Young**".

# TELEGRAMY.

## Liga Narodów.

### Protokuł w sprawie arbitrażu przyjęto jednomyślnie.

### Wybory członków niestałych Rady.

**Genewa,** 2 października. (PAT.). — **Zgromadzenie Ligi Narodów na dzisiejszem posiedzeniu przyjęło jednogłośnie, 47 głosami obecnych na posiedzeniu delegacji, rezolucję, zalecającą państwom członkom Ligi, aby jaknajpoważniej wzięły pod rozwagę ustalony w Genewie protokuł w sprawie arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Pierwszy przemawiał Paweł Boncour (Francja). Po Pawle Boncour zabierali jeszcze głos: Branting (Szwecja), książę Arfa Ed. Dowloh (Persja), D'Anduran (Kanada), Mello Franco (Brazylja), Common (Rumunja), Skrzyński (Polska), Guani (Urugwaj), Tai-Chon-Lin (Chiny), Villegas (Chili) i pani Swanwick (W. Brytanja). Wszyscy oni złożyli oświadczenia, wyrażające zgodę w sprawie protokułu. W ten sposób dyskusja nad rezolucją została zakończona, a sama rezolucja jednogłośnie przyjęta. Absolutnie żadna delegacja nie uczyniła przy tej okazji jakichkolwiek zastrzeżeń.**

**Delegacje: francuska, polska, jugosłowiańska, czechosłowacka, grecka, łotewska, estońska i bułgarska podpiszą protokuł już teraz, to znaczy przed swoim odjazdem z Genewy.**

**Genewa,** 2 października. (PAT.). — **Zgromadzenie Ligi Narodów dokonało dziś wyborów niestałych członków Rady Ligi. Miejsca te przypadły: Urugwajowi (43 głosy), Brazylji (40 głosów), Czechosłowacji (40 gł.), Szwecji (37 gł.), Hiszpanji (36 gł.), Belgji (34 gł.).**

**Zatem skład Rady nie uległ zmianie. (Przy. Red.).**

### ZAKOŃCZENIE OBRAD ZGROMADZENIA.

*Genewa,* 2 października. (PAT.). Po przemówieniach delegatów przewodniczący Zgromadzenia, Motta, ogłasza zamknięcie rozpraw. Zgromadzenie przy jednogłośnej zgodzie 48 głosujących delegacji postanawia zalecić wszystkim państwom, wchodzącym w skład Ligi, przyjęcie protokułu, przedstawić niezwłocznie protokuł do podpisów, wprowadzać odtąd zalecenia protokułu, opracowane przez organ, zależny od Ligi Narodów, a dotyczące wszelkiego rodzaju planu działalności celem wprowadzenia sankcji gospodarczych i finansowych przeciwko państwu napadającemu, oraz planu kooperacji ekonomicznej i finansowej państwa napadniętego z państwem udzielającem mu pomocy. Zgromadzenie zaleca państwom jaknajrychlejsze przyjęcie klauzuli, dotyczącej obowiązkowej jurysdykcji międzynarodowego trybunału sprawiedliwości. Pozatem Zgromadzenie postanawia zwrócić się do Rady Ligi Narodów, aby zechciała przy udziale swych organizacji technicznych przygotować konferencję dla spraw rozbrojenia.

Na posiedzeniu popołudniowem zakończona została 5-ta sesja Zgromadzenia Ligi.

Po wyborach członków Rady Ligi przewodniczący Motta oświadczył, że dotychczas 10 państw podpisało protokuł. Są to państwa następujące: Albanja, Bułgarja, Estonja, Francja, Grecja, Łotwa, Portugalja, *Polska,* Królestwo S. H. S. i Czechosłowacja. Przewodniczący oznajmia pozatem, że Francja podpisała bez zastrzeżeń klauzulę, dotyczącą obowiązkowej jurysdykcji międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze.

## Możliwość przesilenia w Anglji.

### UCHWAŁY LIBERAŁÓW.

*Londyn,* 2 października (PAT). Reuter. Zebranie stronnictwa liberałów postanowiło poprzeć wniosek o wyrażenie votum nieufności, który zamierzają zgłosić konserwatyści w sprawie dziennikarza komunistycznego Famphella, aresztowanego za podburzanie wojska do nieposłuszeństwa i następnie uwolnionego. Następnie na zebraniu tem postanowiono zgłosić wniosek, oświadczający gotowość przyjęcia traktatu angielsko - sowieckiego pod warunkiem, że będzie zaniechany plan udzielenia pożyczki dla Rosji. Dzienniki wskazują na powagę sytuacji politycznej. Kilka dzienników pisze nawet o możliwości upadku rządu.

### LIBERAŁOWIE PRZECIW TRAKTATOWI Z SOWIETAMI.

*Londyn,* 2 października. (PAT.). Parlamentarny sprawozdawcą „Daily News" dowiaduje się, ze Asquith wczoraj wieczorem zapowiedział, iż zaproponuje odrzucenie traktatu angielsko - sowieckiego. Ponieważ konserwatyści poprą akcję liberałów, odrzucenie traktatu — zdaniem dziennika — jest pewne. Ponieważ Mac Donald w przemówieniu swem, wygłoszonem w Derby, oświadczył, że w razie odrzucenia traktatu nastąpiłyby nowe wybory, przesilenie uważać należy za nieuniknione. Przesilenie to może jednak nastąpić wcześniej z powodu wniosku konserwatystów, skierowanego przeciw generalnemu prokuratorowi.

### NOWE WYBORY?

*Londyn,* 2 października. (PAT.). „Daily News" zamieszcza wielkiemi czcionkami apel „przygotujcie się do nowych wyborów". Dziennik podaje, że zanosi się na zarządzenie nowych wyborów, jeżeli rząd poniesie klęskę przy głosowaniu nad wnioskiem konserwatystów o votum nieufności. Głosowanie to ma się odbyć w przyszłą środę.

### STANOWISKO LABOUR PARTY.

*Berlin,* 2 października. (PAT.). „Vossische Zeitung" donosi z Londynu, że na posiedzeniu partji robotniczej uchwalono uznać votum nieufności, zgłoszone przez stronnictwo konserwatywne przeciwko generalnemu prokuratorowi, za votum nieufności przeciw całemu rządowi. Według tego samego dziennika, większość stronnictwa liberalnego postanowiła głosować za wnioskiem konserwatystów przeciw generalnemu prokuratorowi nawet w tym wypadku, gdyby rząd oświadczył, że w razie przyjęcia tego wniosku rozwiąże parlament.

*Londyn,* 2 października (PAT). Radjostacja z Leafield podaje: Jak zapewniają, rząd sprzeciwi się wnioskowi o wyrażenie votum nieufności dla prokuratora generalnego, który, jak wiadomo, wycofał oskarżenie przeciw redaktorowi komunistycznego dziennika za ogłoszenie artykułu o charakterze rewolucyjnym. Przypuszczać należy, że kwestja ta nie wywoła kryzysu, gdyż przyczyną cofnięcia oskarżenia była chęć uniknięcia dania wspomnianemu redaktorowi aureoli męczennika.

## O rekonstrukcję rządu Rzeszy.

### ROKOWANIA KANCLERZA Z PRZYWÓDCAMI STRONNICTW.

*Berlin,* 2 października (PAT). Kanclerz Rzeszy rozpoczął dziś rokowania z przedstawicielami stronnictw w sprawie przekształcenia gabinetu. „Lokal Anzeiger" w związku z tem pisze, że kanclerz Marx będzie musiał zrezygnować z udziału w gabinecie albo socjalistów albo stronnictw nacjonalistów, niemieckich ludowców i bawarskich ludowców.

### WARUNKI NACJONALISTÓW.

*Berlin,* 2 października (PAT). Jak się dowiaduje „Vorwärts", na kongresie niemiecko - nacjonalistycznym Hergt oświadczył, iż żądania nacjonalistów streszczaja się w trzech punktach 1) ponowne wysunięcie sprawy odpowiedzialności za wojnę, 2) nieprzystępowanie do Ligi Narodów bez Rosji, 3) zniesienie ustawy o ochronie republiki.

# Katastrofa kolejowa.

**Moguncja, 2 października. (PAT.). — Podczas katastrofy w tunelu, łączącym dwa tutejsze dworce — jak stwierdzono dotychczas — 6 osób poniosło śmierć, zaś 6 jest ciężko rannych. Nadto wiele osób jest lżej rannych. Na skutek zderzenia 5 wagonów zostało rozbitych.**

*Moguncja*, 2 października (PAT). Z osób, które odniosły rany podczas wczorajszej katastrofy kolejowej pod Moguncją, 8 zmarło, tak, że liczba zabitych wynosi obecnie 10 osób. Prace ratunkowe są bardzo utrudnione, ponieważ, skutkiem pęknięcia zbiornika gazowego, tunel zapełniony był zupełnie dymem i gazem. Katastrofa spowodowana została zepsuciem się hamulca powietrznego.

*Berlin*, 2 października (PAT). Wedle ostatnich sprawozdań, wskutek zderzenia się pociągów w tunelu w Moguncji zginęło 14 osób a 14 innych jest ciężko rannych.

## O 8-godzinny dzień pracy w Niemczech.

*Berlin*, 2 października (PAT). Trzy główne związki zawodowe ogłosiły na łamach „Vorwärtsu" odezwę, w której oświadczają, że związki przygotowują plebiscyt dla rozstrzygnięcia sprawy ratyfikacji układu waszyngtońskiego o 8-godz. dniu pracy. Odezwa wzywa do nadsyłania składek w celu zebrania funduszów na pokrycie kosztów, związanych z plebiscytem.

## Otwarcie kongresu polityki socjalnej.

*Praga*, 2 października. (PAT.). Dzisiaj o godz. 10-ej przed południem odbyło się w gmachu parlamentu uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu polityki socjalnej. Przez aklamację wybrano członków honorowych prezydjum, do którego weszli Greulich (Szwajcarja), prof. Brentane (Niemcy), Fontaine i minister pracy Gotard (Francja), prof. Nolens (Holandja), minister Hirtsiefe i Eza (Hiszpanja), Schmidt (Austrja), *Sokal (Polska)*, Wolff (Anglja), oraz przedstawiciele czechosłowackiego rządu: ministrowie Svehla, Benesz i Haberman. Na przewodniczącego kongresu wybrano dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy Alberta Thomasa.

Przewodniczący kongresu Thomas oświadczył, że polityka socjalna powołana jest do tego, ażeby utrzymać równowagę w produkcji światowej. Uczestnicy kongresu pragną, ażeby obecny kongres praski stał się punktem wyjścia dla nowego rozwoju polityki socjalnej. Kongres polityki socjalnej ma za zadanie bronić godności ludzkiej robotników i zapewnić masom pracującym odpowiednie miejsce w społeczeństwie. Następnie przewodniczący Thomas zakomunikował, że kongres zajmie się m. in. sprawą połączenia międzynarodowego instytutu dla ustawowej ochrony pracy z międzynarodową organizacją dla zwalczania bezrobocia. Resztę posiedzenia dzisiejszego wypełniły referaty delegatów.

## Anglja a powstanie gruzińskie.

*Londyn*, 2 października. (PAT.). Odpowiadając w Izbie Gmin na odnośne zapytanie, podsekretarz stanu Ponsonby oświadczył, iż rząd angielski uznaje władzę rządu moskiewskiego nad Gruzją, w konsekwencji więc uważa obecną sytuację w Gruzji za wewnętrzną sprawę polityczną sowieckiej Rosji.

## Pożyczka dla Niemiec.

*Londyn*, 1 października. (PAT). Przedstawiciele amerykańskiego domu Morgana oraz Banku Anglii odbyli dzisiaj dłuższą naradę z dr. Schachtem, prezydentem Reichsbanku, w sprawie pożyczki dla Niemiec. Jutro odbędą się narady z dr. Lutherem, ministrem finansów Rzeszy. Według informacji prasowych udział Ameryki w pożyczce został określony definitywnie na 100 miljonów dolarów, udział zaś Anglji nie jest jeszcze ściśle określony, ma on jednak wynosić od 10 — 15 milj. ft. szt.

## Wojna o Mekkę.

*Wiedeń*, 2 października. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że król Hussein był początkowo zdecydowany pozostać w Mekce, by tam zorganizować obronę miasta, ale za poradą komendantów swoich wojsk wraz z dworem i ministrami cofnął się do Djeddach. Armja wahabitów liczy 25,000 żołnierzy. Armja ta pod dowództwem sułtana Sonda posuwa się zwolna w kierunku Mekki. W Mekce panuje panika. Mieszkańcy uciekają masowo do Djeddach. Wszystkie budynki rządowe są zamknięte.

## Poważne położenie w Indjach.

*Londyn*, 2 października (PAT). Jak donosi „Daily News" do India Office i do kół anglo - indyjskich w Londynie napływają wiadomości o poważnej sytuacji w Indjach. Jak zaznacza dziennik we wspomnianych wyżej kołach wyrażają zdziwienie z powodu biernego zachowania się rządu.

## P. St. Grabski w Rzymie.

*Rzym*, 2 października (PAT). Przybył tu poseł St. Grabski, delegowany przez rząd polski w celu ustalenia wspólnie z ministrem pełnomocnym Rzplitej przy Watykanie Wład. Skrzyńskim preliminarjów konkordatu pomiędzy Rzecząpospolitą a Stolicą Apostolską. Poseł Grabski przedstawiony został przez min. Skrzyńskiego sekretarzowi stanu kardynałowi Gasparriemu oraz prałatom z sekretarjatu stanu.

— W stanie Maine odczuło dwa silne wstrząśnienia podziemne. Wywołały one wśród mieszkańców panikę, ponieważ trzęsienia ziemi w tej części Stanów Zjednoczonych są niezwykłem zjawiskiem

— 2 b. m. przed południem odbyło się uroczyste otwarcie drugich międzynarodowych Targów Gdańskich.

— Zeppelin, przeznaczony dla Ameryki, ma wyruszyć w drogę z końcem przyszłego tygodnia. Ponieważ rządy francuski i belgijski odmówiły zezwolenia na przelot Zeppelina ponad terytorjum francuskiem i belgijskiem, droga, którą ma odbyć Zeppelin zwiększy się przez to o 1000 klm. Zeppelin po wydostaniu się poza kanał będzie trzymał się wybrzeży hiszpańskich i wyląduje na Azorach.

## Z Rady Miejskiej

Wczoraj Rada miejska obradowała pod przewodnictwem wiceprezesa tow. T. Szpotańskiego.

Uchwalono zwolnić Warsz. Tow. Naukowe od opłaty za zajęcie chodnika miejskiego.

Dalej uchwalono przyznać emerytom miejskim dodatek mieszkaniowy w tej samej wysokości, jak Rząd przyznaje emerytom rządowym.

Następnie przyjęto wniosek w sprawie zezwolenia spółce producentów warzyw na prowadzenie targowiska hurtowego na posesji Nr. 16007 przy ul. Grójeckiej. Otwarcie i zorganizowanie tego targowiska pociągnęłoby za sobą zlikwidowanie targowiska przy ul. Topolowej.

Przy omawianiu ostatniego wniosku r. tow. Piłacki poruszył sprawę obchodzącą szerokie warstwy mieszkańców Woli, mianowicie sprawę targowiska przy przejeździe kolejowym na Woli. Ponieważ odpowiedni teren miejski już dawno został obrany, pozostaje tylko kwestja zorganizowania targowiska. Odnośny wniosek tow. Piłackiego Rada miejska uchwaliła.

Długą, chwilami namiętną dyskusję wywołała opinja komisji Regulaminowo Prawnej: 1) w sprawie zawieszenia uchwały R. M. z dn. 11 marca r. b. o podniesieniu ceny ulgowych biletów tramwajowych oraz 2) w sprawie uchwały z dn. 27 września 1923 r., przekazującej komisji Finans.-Budż. prawo podwyższenia taryfy tramwajowej.

Pierwszą uchwałą Rada ustanowiła taryfę obecnie obowiązującą. Ponieważ zgodnie z wywodami referenta r. Brzezińskiego skasowanie tej uchwały wprowadziłoby chaos do gospodarki tramwajowej, Rada uchwałę zostawiła w mocy. Natomiast uchwałę upoważniającą kom. Fin.-Budżet. do autonomicznego podnoszenia taryfy w miarę spadku waluty, Rada miejska zawiesiła wobec ustalenia się waluty polskiej, przez co uchwała ta przestała być aktualna.

W związku z dyskusją tramwajową r. Brzeziński zgłosił wniosek, aby magistrat nie skarżył decyzji Min. Spr. Wewn. w sprawie ostatniej podwyżki, która miała być obrócona na fundusz dla bezrobotnych.

Rad. Orzech opowiedział ciekawe szczegóły tej znamiennej uchwały komisji specjalnej. Z opowieści tej wynikało, że nietylko przekręcono słowa premjera Grabskiego, lecz sfałszowano także protokuł posiedzenia. Rad. Wilczyński usiłował sprawę wybielić, usprawiedliwiając siebie jako przewodniczącego komisji specjal. względami formalnemi. Po przemówieniach jeszcze kilku radnych uchwalono decyzji ministerjum spraw wewn. nie zaskarżać.

Następnie po długiej dyskusji uchwalono, pomimo obrony kamieniczników przez r. Seydenbeutla, pobierać podatek od nieruchomości w wysokości 25 proc. podatku rządowego, co równa się 5 proc. od dochodu.

Pozatem odczytano wczoraj depeszę nadesłaną Radzie przez prezydenta Gruzji Noe Żordania z wyrazami głębokiej wdzięczności za okazane Gruzji współczucie.

Wreszcie Rada miejska jednomyślnie uchwaliła wyasygnować 20,000 zł. na koszta sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza i na fundusz imienia wielkiego pisarza.

**W najbliższym czasie nakładem Warszawskiego Oddziału Tow. Un. Rob. ukaże się broszura p. t.:**

**JAK JEST NAPRAWDĘ W ROSJI SOWIECKIEJ.**

**Broszura omawia położenie robotników w Rosji, stosunek Rządu do Związków zawodowych, stosunek do partji politycznych i t. d.**

**Towarzysze i organizacje, chcące otrzymać powyższą broszurę, muszą do 6-go października przesłać zamówienia do Księgarni Robotniczej, Wspólna 17. Warszawa. Cena ewentualna 30 — 40 groszy.**

## Pogrzeb ofiary wybuchu na Dworcu Gł.

Dnia 1 października odbył się pogrzeb ofiary wybuchu kotła na dworcu głównym Andrzeja Króla członka Z. Z. K.

Nad grobem przemawiał czł. W. W. Z. Z. K. tow. Daroszewski, który pożegnał zmarłego w imieniu Zarządu Głównego Z. Z. K.

# Ruch robotniczy

## Z życia partji

**W piątek, dn. 3 b. m.**

**Dzielnica Praska.** O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Dzielnica Śródmiejska** o godz 7 m 30 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego (Al. Jerozolimskie 6, m. 4).

**Dzielnica Powązki.** O godz. 7 w lokalu przy ul Okopowej 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Dzielnica Czerniakowska** o godz 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

**Koło Gazowników PPS.** o godz. 7 w lokalu dzielnicy „Wola - Czyste", Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

**Dzielnica Jerozolimska.** O godz 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

**W niedzielę, dn. 5 b. m.**

**Dzielnica Mokotowska.** O godz. 10 m. 30 rano w sali teatru „Promenada" odbędzie się **Wiec Polityczny,** na którym przemawiać będą tow. tow.: poseł Barlicki, radny Szpotański, ławnik Szczypiorski, radny Piłacki i radny Dewódzki.

# Ruch zawodowy

### ZWIĄZEK ZAWODOWY DOZORCÓW DOMOWYCH

**zawiadamia, że w niedzielę, dnia 5 października o godz. 2 m. 30 po poł. odbędzie się uroczystość otwarcia sali posiedzeń przy ul. Leszno 48. Udział w otwarciu biorą: tow. senator B. Limanowski, tow. poseł R. Jaworowski, tow. ławnik A. Szczypiorski, tow. S. Woszczyńska, oraz orkiestra Związku. Wstęp na salę dla członków Związku tylko za opłaconemi legitymacjami. Zarząd.**

### Baczność piekarze, członkowie Związku Spożywczego!

W niedzielę, 5 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Związku (Leszno 53), odbędzie się ogólne zebranie. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy zawodowe. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

**Zjazd Wozomistrzów.** Dnia 10 b. m. w Krakowie przy ul. Bosackiej Nr. 11 w Zarządzie Okręgowym Z. Z. K., o godz. 10 r. odbędzie się Walny Zjazd Wozomistrzów Dyrekcji Krakowskiej P. K. P.

**Ze Zw. Zaw. Farmaceutów - Pracowników.** Zebranie walne członków Oddz Warsz. Zw. Zaw. Farm.-Prac. odbędzie się w dn. 4 b. m. o godz. 9 wiecz. W razie niedostatecznej liczby członków, zebranie odbędzie się 11 b. m. o godz. 9 wiecz., ważne bez względu na ilość obecnych.

**Związek Pracowników Inst. Użyt. Publ. w Polsce.** W poniedziałek, dn. 5 b. m., o godz. 6 popoł. w lokalu Związku przy ulicy Wareckiej Nr. 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego.

Wszyscy członkowie Komitetu proszeni są o bezwarunkowe i punktualne przybycie.

**Sekretarjat Generalny.**

**Założenie Oddziału Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ. w Stockim Młynie pod Pelplinem na Pomorzu.** W dn. 26 września o godz. 4 popoł. na terenie elektrowni w Stockim Młynie, odbyło się zebranie robotników tej elektrowni, zwołane przez Związek w celu zorganizowania ich w klasowej organizacji zawodowej.

Na zebraniu było około 40 robotników. Referat o zadaniach i celach Związku i o konieczności należenia robotników do organizacji zawodowej wygłosił Sekretarz Gen. Związku tow. Gonerko.

Zebrani robotnicy, którzy nie należeli dotychczas do żadnej organizacji, z wyraźnem zadowoleniem przyjęli rezolucję o wstępowaniu do szeregów klasowego Związku prac. inst. użyt. publ. w Polsce i otwarciu oddziału w Stockim Młynie Po uchwaleniu rezolucji odbyły się wybory do Zarządu Oddziału.

Otumanieni przez kler i reakcyjne stronnictwa robotnicy na Pomorzu, coraz bardziej zaczynają się budzić z dotychczasowej bierności organizacyjnej i w coraz większej liczbie zasilają szeregi klasowych organizacji zawodowych.

# Ruch kult.-oświatowy.

### ZEBRANIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

W środę, dn. 8 b. m., o godz. 17-ej odbędzie się w Sejmie w lokalu Z. P. P. S. zebranie Zarządu Głównego T. U. R.

### Walne zebranie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Doroczne Walne Zebranie T. U. R. odbędzie się w Warszawie **dn. 1 i 2 listopada b. r.** Oddziały T. U. R. zechcą do dnia 15-go b. m. nadesłać sprawozdania z działalności według rozesłanego kwestjonarjusza, wraz z podaniem liczby delegatów, a materjały na wystawę do dn. 20 b. m. Przypominamy, że w myśl statutu wnioski winny być złożone Zarządowi Głównemu na 2 tygodnie przed zebraniem t. j. do dnia 15-go b. m.

### SYTUACJA GOSPODARCZA W EUROPIE POWOJENNEJ.

Tow. dr. A. Krieger wygłosi staraniem oddziału warszawskiego T. U. R. odczyt pod tytułem:

**Sytuacja gospodarcza w Europie powojennej** w dniu 7 b. m.

Odczyt odbędzie się o godz. 7 m. 30 w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 m. 3 Bilety w cenie 40 gr. dla członków T. U. R. i 60 gr. dla niećzłonków można nabywać w Sekretarjacie T. U. R. i przy wejściu.

**Wycieczka T. U. R. do Zachęty.** W niedzielę, dn. 5 b. m., odbędzie się, zorganizowana przez Oddział Warsz. T. U. R., wycieczka do Zachęty. Wycieczka zwiedzi wystawę bieżącą i stałą. Oprowadzać będzie specjalny przewodnik. Zbiórka o godz. 4 popoł. przed gmachem Zachęty. Bilety w cenie 40 gr. dla członków i 60 gr. dla niećzłonków nabywać można w Sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 m. 3 od 5 — 7 popoł.

**T. U. R.**

**30 groszy — to tylko dwa przejazdy tramwajowe,** a tymczasem za tą małą sumkę można na cały miesiąc wypożyczyć do domu ciekawe i pożyteczne książki powieściowe i historyczne, lekarskie, o gospodarstwie domowem, dziecinne, społeczne i z wielu innych działów zaprowadzonych na życzenie czytelników.

Korzystajcie z okazji.

Idźcie wszyscy do biblioteki T. U. R. (Al. Jerozolimskie 6). Fachowe kierownictwo! Porady! Tamże obficie zaopatrzona czytelnia pism polskich i amerykańskich.

**Już się ukazała broszura tow. Otto Bauera** p. t. Młodzież Socjalistyczna a ruch robotniczy wydana staraniem Oddziału Warszawskiego T. U. R. Cena 20 gr. Zamówienia na broszury z prowincji należy nadsyłać do księgarni Robotniczej Wspólna 17.



# Prowincja.

### SUPRAŚL.

(Korespondencja własna).

W dn. 28 ub. m., o godz. 4 popoł. odbył się wiec PPS., który zgromadził przeszło 200 robotników. Zagaił przewodniczący miejscowego Kom., tow. Bojarski, poczem referował tow. Niesiołowski. W dyskusji zabierał głos p. Zalewski, obecny działacz w Związku „Praca", a były pracownik na niwie ochrany carskiej. Robotnicy przyjęli jego wywody śmiechem i drwinami. Po odpowiedzi, jaką dał mu tow. Niesiołowski, wiec został rozwiązany.

# Głosy czytelników.

### Jak się traktuje interesantów w Banku Handlowym w Warszawie.

Dn. 30 września ob. Marja Mieczkowska otrzymała zawiadomienie od oddziału piotrkowskiego Banku Handlowego o wysłaniu dla niej w dn. 29 września 300 złotych.

Obyw. M. zgłosiła się w dn. 1 b. m. do Banku Handlowego w Warszawie, prosząc o wypłacenie należnej jej sumy. Urzędnik, nie sprawdzając zupełnie, odpowiedział, że pieniądze te jeszcze nie nadeszły, a na prośbę ob. M. by zechciał przeszukać w papierach — odburknął coś niegrzecznie.

Ob. Mieczkowska chciała już wyjść, gdy zbliżył się do niej woźny, ofiarując się za opłatą kilku złotych poszukać przekazu na ową sumę.

I rzeczywiście, zaledwie zbliżył się do okienka i przemówił kilka słów do urzędnika — przekaz natychmiast się znalazł i ob. M. wypłacono 300 zł.

Nadmienić należy, że ob. Mieczkowska pracuje w Mennicy Państwowej i jest płatna od godziny. Za każdą godzinę opuszczonej pracy odtrącają jej z pensji, a taki urzędnik, któremu nie chce się sprawdzić papierów naraża marnie opłacaną pracowniczkę państwową na straty.

### Jak się traktuje pracowników w biurach Zarządu dóbr i interesów Jakóba Potockiego w Warszawie.

Chcę tu przedstawić smutną sytuację pracowników biurowych „Centralnego Zarządu Dóbr i Interesów Jakóba hr. Potockiego w Warszawie", Al. Ujazdowskie Nr. 34.

Pracownicy Centralnego biura i innych poszczególnych biur są wyzyskiwani w ten sposób, że buchalterzy, mający rodziny, pobierają zł. 180 miesięcznie, a ja np. maszynistka-biuralistka otrzymuję aż zł. 60 miesięcznie, co w Warszawie przy dzisiejszej drożyźnie, oznacza prawie śmierć głodową. Aby uniknąć konieczności polepszenia bytu pracownikom, główny plenipotent hr. Potockiego obchodzi się tak despotycznie i arogancko z pracownikami, że w ciągu roku zmieniło się aż 8 pracowników. Teraz np. plenipotent, poszukując maszynistki, proponuje pensję 30 — 40 złotych miesięcznie za pracę od godz. 9 — 3 popoł.

# KRONIKA.

## STAN POGODY

(według danych Państw Instytutu Meteorologicz)

W dniu wczorajszym pogoda w Polsce kształtowała się w dalszym ciągu pod wpływem obszaru wysokiego ciśnienia z nad Rosji, który ogarniał i wschodnią część Polski. W ciągu całego dnia w kraju było pogodnie, a na północy gdzieniegdzie notowano opary. Temperatura w godzinach porannych utrzymywała się w granicach od 10° (Białystok), do 15° (Poznań, Zakopane), w ciągu dnia dość znacznie wzrosła i wynosiła na zachodzie kraju 22°, na południu 21° i na pólnoco-wschodzie 18° (Wilno). Bardzo drobny opad w ciągu doby poprzedniej zanotowano w Zakopanem (0,2 mm).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 21°, najniższa 12°; w Zakopanem dość pogodnie, temperatura najniższa 10°, najwyższa onegdaj 16°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: dość pogodnie, ciepło, umiarkowane wiatry południowe i południowo - wschodnie.

**Bezpieczeństwo Teatru Narodowego.** Komisja techniczna, powołana przez komisarjat rządu m. st. Warszawy, dokonała 1-go października oględzin Teatru Narodowego w celu stwierdzenia, czy daje on dostateczną rękojmię pod względem bezpieczeństwa. Komisja stwierdziła pewne uchybienia. Dziś rano odbędą się ostateczne oględziny komisji i dopiero po tych oględzinach zapadnie decyzja, czy teatr może być otwarty.

Na kilka godzin przed oddawna zapowiadanym otwarciem Teatru Narodowego wydaje się decyzję o tem czy teatr jest bezpieczny. A co będzie jeśli odpowiedź na to pytanie wypadnie ujemna?

O gospodarko magistracka!

**O zmianę podatku.** Magistrat występuje do Rady Miejskiej z wnioskiem o zmianę § 3 Statutu podatku za wynajem mieszkań w hotelach, pensjonatach i t. d. celem zmniejszenia obowiązujących obecnie stawek podatkowych. Wedle projektu nowe normy wynosiłyby: w hotelach luksusowych 40%, w hotelach I i II kategorji 25%, w hotelach III kategorji oraz w pensjonatach, pokojach umeblowanych i gospodach dla przyjezdnych 15% od sumy należności.

**Ogrody i parki w sezonie zimowym.** Począwszy od 1 b. m. aż do 15 kwietnia r. p., t. j. w okresie zimowym ogrody i parki miejskie: Saski, Krasińskich, Ujazdowski i Skaryszewski są zamykane o dwie godziny wcześniej, t. j. już o godz. 9 w.

**Podatek od nieruchomości.** Magistrat przystąpił do rozsyłania nakazów płatniczych państwowego podatku od nieruchomości. Podatek ten można wpłacać, jak i podatki miejskie, do kas miejskich, a również przekazywać przez pocztę i P. K. O. Niewpłacenie podatku w ciągu dni 14-tu powoduje doliczenie odsetek oraz kar za zwłokę w wysokości 4% miesięcznie. Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku.

**Z Wolnej Wszechnicy Polskiej.** Uroczyste otwarcie roku akad. 1924/25 odbędzie się w niedzielę, dn. 5 b. m., o godz. 5 popoł. w sali posiedzeń T-wa Naukowego Warsz. (Śniadeckich 8). Porządek dzienny obejmuje: 1) Przemówienie Rektora W. W. P., prof. Antoniego Górskiego; 2) sprawozdanie sekretarza Senatu, prof. Stefana Czarnowskiego, z działalności W.W.P. w r. ak. 1923/24; 3) przemówienie przedstawiciela słuchaczów; 4) wykład inauguracyjny prof. A. Górskiego p. t. „Pierwiastek woli w prawie prywatnem".

**Zamknięcie wystawy w Kamienicy Barydzków.** Wystawa w Kamienicy Baryczków, malarstwa flamandzkiego i holenderskiego, tryptyku bodzentyńskiego oraz rewindykowanej z Rosji szabli Tadeusza Kościuszki, otwarta będzie jeszcze tylko przez 2 dni.

**„Tydzień Akademika".** Komisja „Tygodnia Akademika" przy „Bratniej Pomocy" Studentów Uniwersytetu Warsz., powołując się na uchwałę o przymusie pracy samopomocowej, wzywa wszystkich członków do zgłaszania się jak najprędzej do pracy przy organizacji „Tygodnia". Kolegom, którzy z jakiegokolwiek powodu obowiązku tego nie wypełnią, będą cofnięte wszystkie świadczenia samopomocowe.

W chwili obecnej rozpoczyna się zbiórka deklaracji na fanty na loterję ogólno - krajową. Dyżury Komisji odbywają się codziennie 12 — 1 i 17 — 18 w lokalu „Bratniej Pomocy".

**Kwesta na rzecz Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża** odbędzie się 18 b. m. sprzedaż nalepek okiennych trwać będzie od 13 b. m. do 8 listopada.

**Ogrody na rzecz Ligi Obrony Powietrznej.** Magistrat zezwolił Lidze Obrony Powietrznej Państwa na urządzenie zabaw w ogrodach: Saskim, Krasińskich, Praskim i Skaryszewskim w czasie od 5 do 12 b. m. pod warunkiem, że nie będzie pobierana opłata za wejście do tych ogrodów w dniu zabawy.

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

**„Kościół Narodowy".** Dnia 3 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Tow. Hygienicznego, przy ul. Karowej 31, odbędzie się odczyt na temat: „Co to jest Kościół Narodowy?". Prelegentem będzie ks. Andrzej Huszno.

## WYPADKI.

**Żywcem zasypany.** Zajęty kopaniem fundamentów przy zbiegu ul. Czerwonego Krzyża i Wybrzeża Kościuszkowskiego Stanisław Mickiewicz, robotnik, został przygnieciony ziemią i uległ potłuczeniu pleców i prawej ręki. Pogotowie, po nałożeniu opatrunku, przewiozło poszwankowanego do domu.

**Przy pracy.** Na stacji Warszawa — Główna—Towarowa w czasie pracy maszyna przygniotła robotnika wojskowej wytwórni zapalników, Tadeusza Wasilewskiego. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie i obrzęk prawego łokcia i prawego boku i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do domu, przy ul. Złotej Nr. 76.

**Wypadek samochodowy.** Przed domem Nr. 79 przy ul. Marszałkowskiej samochód prowadzony przez Czesława Karolaka najechał na Wacława Gorcza. Lekarz Pogotowia przewiózł ogólnie potłuczonego do szpitala Dz. Jezus.

**Skok z mostu do Wisły.** Nocy ubiegłej ze starego mostu kolejowego w pobliżu drugiego filaru skoczył do Wisły w celu pozbawienia się życia jakiś mężczyzna. Tonący kilka razy wypływał na powierzchnię wody, wzywając pomocy, poczem zginął w nurtach Wisły. Denat pozostawił na poręczy mostu laskę i palto. W palcie znaleziono dowód osobisty wydany na nazwisko Aleksandra Stanisława Mroczka, handlowca.

**Tragiczne samobójstwo artysty dramatycznego.** Nocy ubiegłej do dyżurnego przodownika w 18-ym komisarjacie na Pelcowiźnie zgłosił się jakiś mężczyzna, prosząc dyżurnego, aby pozwolił mu pozostać przy nim do świtu, gdyż sam obawia się wracać do Warszawy. Dyżurny przodownik zgodził się, lecz pod warunkiem, że przybyły okaże mu dowody osobiste. Spełniwszy prośbę policjanta, nieznajomy usiadł i zajął się czytaniem gazety. Około godz. 4 nad ranem przybysz, którym, jak się okazało z dokumentów, był Teofil Rozwadowski, artysta dramatyczny z Poznania, oświadczył przodownikowi, że idzie na podwórze napić się wody, lecz więcej już nie wrócił. Po upływie pół godziny posterunkowy ujrzał wiszącego na drzewie w ogrodzie owocowym przy ul. Toruńskiej Nr. 38 jakiegoś mężczyznę. Po dokładnych oględzinach stwierdzono, że samobójcą, który już nie dawał żadnych oznak życia, okazał się wyżej wspomniany artysta dramatyczny.

# Z sądów.

## ECHA SPRAWY HONOROWEJ PUŁK. DZWONKOWSKIEGO Z P. NEUWERT-NOWACZYŃSKIM.

Onegdaj przed sądem wojskowym odbyła się rozprawa przeciwko pułk. Dzwonkowskiemu, oskarżonemu o pojedynek z p. Adolfem Neuwert - Nowaczyńskim.

Sąd przyjął tak zw. „przymus nieodporny" ze względu na specyficzne pojęcia honoru w armji i uwolnił pułk. Dzwonkowskiego od zarzutów aktu oskarżenia.

Pułk. Dzwonkowski ma równocześnie wytoczoną sprawę w sądzie honorowym korpusu oficerskiego za to, że uznał za możliwe poprowadzić sprawę z p. Neuwert-Nowaczyńskim na drodze honorowej.

# Teatr i muzyka.

## TEATR IM. FREDRY.

**„Kobieta, która zabiła".** S. Garrick'a. Rezys. J. **Popławski.**

Treść sztuki tej znana jest już czytelnikom z poprzednich sprawozdań. Pozostaje tylko zająć się wykonaniem, na jakie zdobył się teatr im. Fredry. To, co w innym, zasobniejszym teatrze, byłoby rzeczą normalną, tutaj jest dużym wysiłkiem, zasługującym przez to na tem większe uznanie. Nie sztuka bowiem czerpać z pełnego. Tych kilka słów odnosi się więc przedewszystkiem do strony dekoracyjnej przedstawienia. Zadowalające wrażenia optyczne były wywołane umiejętnie i sprzęgały się z nastrojami widowni pod wpływem treści. A treść tę odtwarzano z prawdziwym artyzmem, wykonawcami bowiem byli p.p.: Bay-Rydzewski, Kozłowska, Ziembiński, Bogusińska. I doprawdy, reżyser niewiele pewnie miał do nadmienienia w kwestji tych ról.

Również reszta wykonawców stanęła na wysokości — tu już nietrudnego — zadania. W rezultacie trudnoby się doszukać w przedstawieniu sceny, któraby nie przemawiała do widza bardzo silnie. Te uwagi i spostrzeżenia pozwalają przypuszczać, że niezadługo nadejdzie chwila, kiedy teatr im. Fredry nie będzie ustępował w poziomie swym — innym dobrym teatrom warszawskim.

Narazie gorącem życzeniem każdego sympatyka tego teatru powinien być dobór przez kierownictwo odpowiedniego wartościowego repertuaru.

m.

**Teatr Narodowy.** Dziś o godz. 8 wiecz. nastąpi otwarcie Teatru Narodowego. Po hymnie i poświęceniu gmachu wygłoszone zostaną przemówienia: Prezydenta miasta, Prezesa Rady Miejskiej, Delegata Rządu, Dyrektora T. Narodowego i Delegata Zarządu Zw. Artystów Scen Polskich. Następnie odczytany będzie przez M. Frenkla prolog Or-Ota, po przerwie zaś odegrany będzie I akt „Wyzwolenia" Wyspiańskiego.

Po uroczystości otwarcia odbędzie się bankiet w Salach Redutowych, wydany przez Zarząd Miasta.

W sobotę o godz. 8 po raz pierwszy „Mazepa" J. Słowackiego w następującej obsadzie: Król Jan Kazimierz — Kazimierz Kamiński, Wojewoda — Mieczysław Frenkel, Amalja — Janina Romanówna, Zbigniew — Józef Węgrzyn, Mazepa — Juljusz Osterwa, Kasztelanowa — Honorata Leszczyńska, Chmara — Józef Mikulski, Pasek — Stanisław Janowski, Chrząstka — Antoni Bednarczyk, Ksiądz — Witold Skarzyński. Reżyseruje K. Kamiński.

Liga Obrony Powietrznej Państwa sprzedaje w kasie Teatru Wielkiego resztę zamówionych biletów na sobotnią premjerę „Mazepy".

Od czwartku kasa zamawiań sprzedaje bilety na następne przedstawienia.

**Teatr Letni.** Dziś i jutro „Grzebień szyldkretowy".

**Teatr im. Bogusławskiego.** Codziennie „Podróż po Warszawie".

**Teatr Polski.** Codziennie „Danton" Romain-Rollanda. W niedzielę o 4-ej popoł. ukaże się po raz pierwszy po cenach zniżonych „Prawo pocałunku".

**Teatr Mały.** Codziennie „Malowana żona" Magdaleny Samozwaniec.

W niedziele o 4 popoł. po cenach zniżonych „Kwiat pomarańczowy".

**Teatr im. Fredry.** Dziś i jutro „Kobieta, która zabiła". W niedzielę o godz. 12 przedstawienie dla dzieci „Jaś i Małgosia".

**Teatr Nowości.** „Hinduska".

**Teatr Praski.** Dziś i jutro rapsod rycerski „Wykradzenie 10-ciu więźniów z Pawiaka".

Sobota premjera „Pocałunek wojny" St. Kiedrzyńskiego.

**Teatr „Qui Pro Quo".** Codziennie doskonała rewja Nr. 1. Między innemi specjalnie podobają się „Ghetto", „Interpelacja", „Ułani", Dług terminowy.

**Stańczyk.** W „Stańczyku" czynione są przygotowania do otwarcia nowego sezonu, które nastąpi w połowie bieżącego miesiąca.

**Akademja ku czci prof. Mieczysława Surzyńskiego.** Dziś o godz. 6 popoł. w Konserwatorjum odbędzie się Akademja ku czci zmarłego prof. Surzyńskiego. Program: przemówienie Br. Rutkowskiego, oraz część koncertowa (Requiem, pieśni, utwory organowe). Wykonawcy: T. Skonieczna, Br. Rutkowski. Wstęp wolny.

**Wieczór Boy'a.** Niedzielny wieczór Boy'a w sali Tow. Hygienicznego, Karowa 31 — zapowiada się imponująco. P.p. Malicka, Modrzewska i Frenkel wypowiedzą szereg dotychczas nieznanych poezji, a p. M. Maszyński będzie bawił wesołemi piosenkami. Przy fortepianie zasiądzie W. Krupiński. Bilety wcześniej nabywać można u Chodowieckiego, Krak. Przedm. Nr. 9.

## Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

**STYLOWY—FILHARMONJA. — „Dom handlowy Potasz i Perlmuter".**

Afisz głosi, iż ma to być komedja w dziewięciu aktach; że w dziewięciu aktach na to można się zgodzić, ale że ma to być komedja w to trudno jest uwierzyć. Bywają komedje więcej lub mniej udatne, weselsze i mniej wesołe, ale ta „komedja" jest poprostu parodją komedji. Akcja i dowcipy są w jednym tonie: apatyczne, mdłe i tak beznadziejnie niepomysłowe, że najcierpliwszego widza mogą wyprowadzić z równowagi.

Rzecz dzieje się gdzieś w Ameryce, w sferach żydowsko - przemysłowych. Tło jest obrzydliwie nudne: wielki magazyn damskiej konfekcji, pokazy mód, sceny z modelkami, intryżki, sztuczki handlowe — wszystko szablonowe, widziane Bóg wie ile razy, beznadziejnie nudne. Na tem tle rozgrywają się dzieje zakochanej jedynaczki właściciela firmy — tak nudne i tak opatrzone, jak opatrzone są wszystkie tego rodzaju sztuczki, obliczone na popularność i powodzenie wśród najmniej wybrednej publiczności.

Scenarjusz jest nawet dość zgrabny i gdyby był na inny temat mógłby się podobać.

Obraz wystawiono dość starannie, z nakładem kosztów wartych lepszej sprawy. Gra artystów nie odznacza się niczem szczególnem. To samo rzec można o ilustracji muzycznej.

Ika.

# Wyścigi konne.

Rezultaty wczorajszych wyścigów:

Gonitwa 1, dyst. 2100 mtr.: 1) La Reine, 2) Lelek, 3) Baratarja w 2 m. 21 sek. o 6 dł. Tot. 82. zł.

Gonitwa 2, dyst. 1100 mtr: 1) Baika, 2) Iwo w 1 m. 12 s. o 4 dł. Tot. 13 zł.

Gonitwa 3, dyst. 1600 mtr.: 1) Palatyn, 2) Lotos w 1 m. 43½ s. o ½ dł. Tot. 27 zł.

Gonitwa 4, dyst. 1100 mtr.: 1) Biju, 2) Maskarada, 3) Tuhaj-Bej w 1 m. 10 s. o szyję. Tot. zw. 22, fr. 14 i 19 zł.

Gonitwa 5, dyst. 2100 mtr.: 1) Cetynja, 2) Hajdamak, 3) Aza w 2 m. 20 s. o 3 dł. Tot. zw. 72, fr. 36 i 63 zł.

Gonitwa 6, dyst. 800 mtr.: 1) Claude Denise, 2) Turkawka, 3) Erie w 50 sek. o 2 dł. Tot. zw. 40, fr. 18 i 16 zł.

Gonitwa 7, dyst. 2100 mtr.: 1) Eo ipso, 2) Zerwikaptur w 2 m. 18½ s. o 2½ dł. Tot. 13 zł.

Następne wyścigi jutro o godz. 2 popoł.

# Sport.

## A. Z. S. — „Orzeł Biały".

W niedzielę o godz. 3 popoł. odbędzie się w ogrodzie W. E. Raua (Aleja 3-go Maja) rewanżowy mecz piłki latającej (voley ball) pomiędzy drużynami A. Z. S-u i Związku Sportowego „Orła Białego".

Poprzednie spotkanie zakończyło się zwycięstwem A. Z. S-u w stosunku 2:0 (15:6, 15:10).



Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.